

GAZETA LWOVSKA

Biblioteka Uniw. Jagiellońskiej

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690

W walce z molochem.

Bezrobocie staje się klęską powszechną. Liczba pozbawionych pracy lub nie mogących tej pracy otrzymać, rośnie wszędzie, osiągając niespotykane dotąd granice nie tylko w krajach, które już dotychczas cierpiały stale na nadwyżkę rąk do pracy, ale wywołując zaniepokojenie nawet w tych nielicznych krajach, które dzięki szczęśliwemu układowi stosunków wykazywały dotychczas pomyślny rozwój gospodarczy.

Najsilniej, w sposób najbardziej katastrofalny daje się ono odczuwać w krajach uprzemysłowionych a więc tam, gdzie duża część ludności żyje w wielkich miejskich skupiskach.

Typowym tego przykładem jest Anglia i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

W okrutny sposób toczy rak bezrobocia organizm Anglii. W rejonach fabrycznych, zwłaszcza tam, gdzie się wznoszą tkalnie i przedziałnie, w rejonach węglowych istnieją całe osady, składające się wyłącznie z bezrobotnych. Kominy fabryczne nie dymią, kopalnie nie pracują, mieszkańcy snują się całymi dniami po chodnikach z beznadziejnym, tragicznym wyrazem twarzy. Klęska bezrobocia odbija się na całym życiu Anglii. Walja, owa ziemia niewyczerpanych złóż węglowych, jest dziś krainą martwą. Nie dają setki wagonów węgla dziennie ani do Cardiff ani do Talbot, nie sunie już więcej szereg ładownych galarów. Drugie centrum przemysłowego życia Anglii, Manchester, zamiera. Dwa miliony Anglików założyło ręce w bezczynnej rozpacz.

Niedola gospodarcza opanowała Stany Zjednoczone w sposób, którego nikt nie mógł sobie nawet wyobrazić. Siedm milionów ludzi odpoczywa. A że w Stanach Zjednoczonych nie ma rządowej pomocy dla bezrobotnych, ani też żadnego ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, skazani są oni na zużywanie resztek oszczędności albo na łaskę dobroczynności publicznej.

Zawili jest to problem już z tej prostej przyczyny, że zbyt liczne i różnorodne zrodziły go powody: Polityka samowystarczalności, uprawiana przez liczne państwa, barjery celne, uprzemysłowienie krajów zamorskich, przewrót w Rosji, zwiększone zastosowanie pracy kobiet i młodocianych, wzmógł się napływ robotników ze wsi do miast; czynniki techniczne, zmniejszające popyt rąk, które na długim dystansie dają wzrost przemysłu, lecz zbyt szybka dynamika postępu potęguje klęskę bezrobocia.

Bezrobocie, to najsmutniejsze zjawisko dzisiejszego życia, jest smutnym między innymi i dlatego, iż nędza i nieszczęście ludzkie stanowią jeszcze jedno narzędzie w rękach demagogii politycznej. 12 milionów bezrobotnych, wśród których żyje rozgorączkowanie i ferment, to czynnik, zagrażający porządkowi społecznemu.

Że tedy bezrobocie jako ciężka klęska gospodarcza a równocześnie społeczna wymaga radykalnych środków zaradczych, przeto powstają różne na ten temat plany i próby.

Bez względu na to, czy chodzi o międzynarodowy układ stosunków, wybitny egoizm gospodarczy

cehuje plan, z którym wystąpił na łamach „Vossische Zeitung“ minister finansów Rzeszy dr. Dietrich. Zaproponował on premjowanie przedsiębiorstw przemysłowych z funduszu bezrobocia. Wystąpienie z takim projektem przez urzędującego ministra jest dowodem, iż w Niemczech panuje zupełna bezradność w ocenie sytuacji, zupełne pomieszanie pojęć, brak programu. Wszak udzielanie premij dla przedsiębiorstw, które zatrudniać będą bezrobotnych, jest niczem innym, jak subwencjonowaniem przedsiębiorstw nierentownych kosztem funduszy publicznych. Takie subwencjonowanie musi budzić przedewszystkiem zastrzeżenia ze strony zainteresowanych państw, które eksport takich przedsiębiorstw traktować muszą jako eksport dumpingowy. Odrazu pojawiłaby się reakcja ze strony innych państw i powstałoby w ten sposób nowe zaburzenie w gospodarce światowej.

W Ameryce coraz częściej i coraz silniej lansuje się konieczność wprowadzenia powszechnego ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Ma ono jednak liczne rzesze przeciwników, które zwłaszcza wciąż wskazują na odstraszać w tym względzie przykład Niemiec.

W Warszawie prof. Edward Zweig, omawiając tę kwestję w Towarzystwie Ekonomistów i Statystów doradzał powstrzymanie ucieczki ludności ze wsi do miast przez wytworzenie lepszych warunków bytu dla robotnika rolnego, zmniejszenie podaży rąk przez usunięcie starców i młodocianych, uregulowanie pracy zarobkowej kobiet, inwestycje publiczne. Są to może środki w zasadzie dobre, ale które wymagają tak radykalnych przemian w całym życiowym ustroju ludności, że trudno ich skuteczność na niedaleką metę przypuszczać.

Ciekawe są cyfry, obrazujące światowy wzrost bezrobocia. W roku 1928 przypadało na każdy tysiąc ludności w Niemczech bezrobotnych 24.5; w r. 1930 — 47.5. Te same cyfry wyrażają się w Wielkiej Brytanii: 28.4 i 46.5; w Belgii: 3.5 i 6.5; w Polsce 4.3 i 6. Silnie zaznacza się wzrost w Austrii, we Włoszech i gdzie indziej, nie mówiąc już o prawdziwie „amerykańskich” cyfrach Stanów Zjednoczonych. Jedynie we Francji odsetek ten, wogóle znikomy, jeszcze zmalał (0.4 i 0.3).

Podkreślić wypada i o tem powinni pamiętać ci, co przesłoniwszy sobie oczy na wszystko, co się dzieje na świecie, rozdzielają szaty na łamach pism opozycyjnych jedynie nad smutnym stanem tej sprawy w Polsce, — to, że u nas jednak nawet w okresie największego bezrobocia na tysiąc mieszkańców nie przypadało więcej jak 9 osób. A co ważniejsze, i obecnie, wbrew ogólnej tendencji, dostrzeganej w pozostałych krajach Europy, bezrobocie w Polsce utrzymuje się nadal na stosunkowo niskim poziomie.

Niestety stwierdzić się musi tę smutną prawdę, że ani Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów ani doświadczony gospodarczy kraje Zachodu niczego w tej mierze nie wymyśliły.

W Polsce Rząd obrał dwie w tym

Z ostatniej chwili.

Wycieczka przemysłowców szwajc. przybyła do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. W niedzielę wieczorem przybyła do Warszawy grupa wybitnych przedstawicieli szwajcarskiego świata finansowego i przemysłu budowlanego, celem zaznajomienia się z możliwościami inwestycyjnymi na terenie Polski. Po odbyciu konferencji w Ministerstwie Robót Publicznych, przemysłowcy szwajcar-

scy udadzą się do Gdyni, a następnie do Poznania, Katowic, Łodzi i Krynicy, aby zapoznać się z możliwościami inwestycji i współpracy technicznej w dziedzinie budownictwa szos, kolei, mostów, kanalizacji, oraz wielkich osiedli mieszkaniowych w tych miastach.

Ciągnięcie 3 prc. premjowej pożyczki budowlanej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. W dniu dzisiejszym w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się losowanie 3%-owej premjowej pożyczki budowlanej, pierwszej serii.

Wygrana 250 tys. złotych padła na Nr. 112011.

50 tys. zł. wygrał r. 842792.

10 tys. zł. — Nr.: 868586, 679439, 297586, 448612, 148853, 567599, 45088, 533530, 528456, 327944.

Trzęsienie ziemi w Nowej Zelandji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wellington (Nowa Zelandja), 3 lutego. (PAT.) W rejonie Hawkes Bay miało miejsce trzęsienie ziemi. Miasto Napier doznało poważnych uszkodzeń. Liczba ofiar w ludziach bardzo znaczna. Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową. W wielu miejscach

wybuchły pożary, przyczem ogień objął przedewszystkiem rezerwary z naftą. Napier robi wrażenie miasta, które uległo zbombardowaniu. Wedle słów naocznych świadków, wszystkie znaczniejsze gmachy runęły w gruzy.

Skutki katastrofy trzęsienia ziemi w Albanji.

Białogród, 3 lutego. (PAT.) Prasa jugosłowiańska przepelniona jest opisami skutków trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło w ostatnich dniach Albanję. Najbardziej ucierpiało miasto Korica, gdzie zburzonych zostało z górą 500

domów, a 400 osób poniosło śmierć. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane. Trzęsienie ziemi trwało z przerwami około 20 minut.

32 szubienice w Menemen.

Wiedeń, 3 lutego. (PAT.) United Press donosi ze Stambułu, że w Menemen ustawiono 32 szubienice. Jeden z derwiszów będzie powieszony na tem samym miejscu, gdzie spiskowcy zamordowali pewnego oficera tureckiego.

Ankara, 3 lutego. (PAT.) Izba deputowanych zatwierdziła karę śmierci wydaną przez sąd wojenny w Menemen na 28 oskarżonych, zaś w stosunku do dwu oskarżonych zmieniła im wyrok śmierci na więzienie.

Tysiąc osób dziennie ginie z głodu w Stanach Zjednoczonych.

Wiedeń, 3 lutego. (PAT.) United Press donosi z Waszyngtonu, że demokratyczny poseł Caravay oświadczył wczoraj w Senacie, iż w Stanach Zjednoczonych ginie z głodu codzien-

nie 1.000 osób. Mówca zaatakował senatorów republikańskich ponieważ wzbraniają się oni kontynuować akcję ratunkową.

kierunku drogi. Jedna doraźna wyraża się w pomocy finansowej dla bezrobotnych. W roku ubiegłym wynosiła ona 128 milionów. Przed majem 1926 r., kiedy w Rządzie zasiadali ci, co dzisiaj zarzucają Rządowi, że „sprawę sobie lekceważy”, wydano na ten cel przy równych cyfrach bezrobotnych 53 miliony.

Droga druga zmierza do zniszczenia zła u jego źródła. Jest nią hasło obniżenia cen artykułów przemysłowych. Jest to akcja, oparta na zdrowych myśli gospodarczej, sięgająca w głąb zagadnienia i zdolna wywołać poważne odprężenie.

Kończymy rozważania naszym stałym „ceterum censeo”, wyrażanem przy sposobności poruszania wszelkich zagadnień gospodarczych: Bez międzynarodowej solidarności, bez obalenia murów celnych, bez zgnębienia dumpingu, bez zniesienia granic dla imigracji — wszelkie wysiłki, idące ku zniwiedzeniu straszliwego molocho, roztwierającego coraz szerzej swą groźną paszczę, są tylko półśrodkami. W międzynarodowej współpracy tkwi węzeł gordyjski tego i pokrewnych mu problemów.

Proces o zamach na Marsz. Piłsudskiego został odroczony do 14 b. m.

Warszawa, 2 lutego. (PAT.). W sobotę, w trzecim dniu procesu o planowany zamach na Marszałka Piłsudskiego, zeznawał jako pierwszy Józef Tulo, wywiadowca, który scharakteryzował działalność milicji PPS. CKW. oraz kursy instruktorskie, w których sam brał udział. Między innemi świadek przytacza, że na tych kursach poseł Pużak wygłosił wykład na temat metod walk ulicznych.

Po zeznaniach świadka Tuli przewodniczący zakomunikował, że gen. Daniec nadesłał list do Sądu, w którym stwierdza, że z żadną z osób, które biorą udział w tej sprawie, nie miał i nie ma nic wspólnego.

Świadek obrony Arciszewski zeznaje, że zajmował się organizacją milicji partyjnej PPS. CKW., że był jej komendantem, pracował z Dziegielewskim, z którym uzgadniał wszelkie wystąpienia milicji na zewnątrz. Następnie świadek opowiada o organizacji milicji i przeprowadzeniu w niej selekcji przy pomocy wybranych ludzi, do których zaliczono Jagodzińskiego. Świadek Arciszewski twierdzi dalej, że z ust obecnego naczelnika wydziału bezpieczeństwa a byłego Wojewody Kaweckiego słyszał, że bomba przygotowana na dzień 14 września z. r. która miała być zrzucona na Alejach Ujazdowskich, sfabrykowana była przez bojówkę frakcji, czy też bojówkę sanacyjną.

Ten moment zeznań świadka Arciszewskiego wywołał duże poruszenie. Sąd postanowił wezwać naczelnika Kaweckiego dla wyjaśnienia tej sprawy. Naczelnik Kaweckie zgłosił się natychmiast i stwierdził, kategorycznie, że poseł Arciszewski najzupełniej mylnie interpretuje jego słowa, że poseł Arciszewski zgłosił się do niego już nazajutrz po wydarzeniach z dnia 14 września, a więc wówczas, kiedy dochodzenia dopiero zostały podjęte, tak, że naczelnik Kaweckie nie mógł wówczas mówić o tem, kto rzucił granat. Logika wskazuje, że bronii musiała użyć ta partja, która broń swoim członkom rozdawała. Po tym incydencie poseł Arciszewski zeznawał w dalszym ciągu, potwierdzając zeznania Jagodzińskiego dotyczące rozmowy między świadkiem a oskarżonym na temat projektowanego przez Jagodzińskiego organizowania „piątki” rzekomo dla celów usunięcia konfidentów z partji. Świadek oświadczył, że informował o tem władze swej partji.

Z kolei zeznają świadek Raczyński i Przetoczny, którzy opowiadają, w jaki sposób inwigilowali komisarza Szymborskiego.

Warszawa, 2 lutego. W niedzielę w czwartym dniu procesu o przygotowanie zamachu na Marszałka Piłsud-

skiego rozprawa rozpoczęła się o godz. 13.15 popoł.

Na wstępie posiedzenia prokurator Grabowski, postawił wniosek o wznowienie śledztwa z uwagi na nowe okoliczności, ściśle zdaniem jego związane z procesem, a mianowicie usiłowanie pozbawienia życia głównego świadka oskarżenia Witolda Pórzyckiego. Sąd postanowił wznowić śledztwo, poczem prokurator Grabowski wnosi o dołączenie do aktów sprawy protokołu sędziego śledczego, dotyczą-

cego zamachu na Pórzyckiego. Obrona stawia wniosek o przerwę, celem zapoznania się z tym aktem. Po przerwie obrona oświadcza, że między zeznaniami Pórzyckiego, a znajdującym się w dołączonych aktach materiałem posiadanym przez obronę, jest sprzeczność i powołuje się w tej mierze na szereg świadków. Prokurator również powołuje się na świadków, wobec czego Sąd postanowił odroczyc rozprawę do 14 lutego.

Główny świadek Pórzycki postrzelony w lesie pod Warszawą.

Warszawa, 3 lutego. W sobotę dokonano na głównego świadka oskarżenia w procesie o zamach na Marszałka Piłsudskiego, Witolda Pórzyckiego zamachu.

Dochodzenia przeprowadzone w tej sprawie wykazują, że w sobotę rano t. j. 31 stycznia r. b., Pórzycki po wyjściu z domu, udał się do Zakładu Ub. Pracowników Umysłowych przy ul. Długiej.

Gdy wychodził stamtąd, przystąpiło nagle do niego dwóch osobników, przedstawiając się jako wywiadowcy policyjni. Jeden z nich oświadczył Pórzyckiemu, że obydwoj przydzieleni zostali dla jego osobistej ochrony, gdyż planowany jest na niego zamach. W ten sposób zyskali zaufanie Pórzyckiego, i wsiadli z nim razem do taksówki, aby jechać do Radości (5 km. od Warszawy), gdzie Pórzycki mieszkał.

Pórzyckiego rzekomi wywiadowcy posadzili w środku samochodu a sami zajęli miejsce po bokach.

Gdy taksówka minęła roгатkę war-

szawską, Pórzycki powziął nagle podejrzenie co do autentyczności wywiadowców policyjnych i kazał stanąć. Rzekomi wywiadowcy nie chcieli jednak uczynić zadość temu żądaniu i kazał zwiększyć szybkość samochodu. Pórzycki sięgnął wówczas po rewolwer. Wtedy jeden z napastników wykreślił Pórzyckiemu rękę, a drugi błyskawicznie wyciągnął rewolwer i strzelił.

Pórzycki uczuł dotkliwy ból w głowie i udał, że zemdlął. Rzekomi wywiadowcy pojechali dalej i koło wsi Czaplowizna zrzucili Pórzyckiego z samochodu do przydrożnego rowu, sadząc, że jest on zabity, poczem szybko zawrócili w kierunku Warszawy.

Pórzyckiego, znaleźli mieszkańcy Czaplowizny i wezwali telefonicznie z posterunku policyjnego pogotowie ratunkowe z Warszawy.

Pórzycki po wyjęciu kuli czuje się znacznie lepiej, gorączka opadła.

Lekarze twierdzą, że ciężko rannego uda się utrzymać przy życiu.

Hittlerowcy domagają się rozwiązania Reichstagu i wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów.

Berlin, 2 lutego. (PAT.). Frakcja hittlerowców zgłosiła w parlamencie Rzeszy wniosek wzywający prezydenta Hindenburga do niezwłocznego rozwiązania Reichstagu.

Berlin, 2 lutego. (PAT.). Dziś przed południem zebrała się na posiedzeniu komisja spraw zagranicznych Reichstagu. Obradom, które miały charakter poufny, przewodniczył poseł hittlerowiec Frick. Obszerne sprawozdanie o wynikach ostatniej sesji Rady Ligi przedłożył minister spraw zagranicznych dr. Curtius. W czasie dyskusji przemawiali między innymi poseł U-

litzka z centrum i socjalista Breitscheid. Przedstawiciel stronnictwa prawicowego ograniczył się do żądania pewnych wyjaśnień, zastrzegając sobie przedstawienie specjalnych postulatów w sprawie polityki zagranicznej na plenum Reichstagu. Hittlerowcy zgłosili wniosek, wzywający Rząd Rzeszy, aby niezwłocznie podjął przygotowania do wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów. Komisja wniosek hittlerowców odrzuciła. Za wnioskiem padło 11 głosów przeciwko 15. Głosowali za nim oprócz hittlerowców niemiecko-narodowi i komuniści.

Rozprawa przeciw lotnikom polskim.

Opole, 2 stycznia. (PAT.). Rozprawa przeciwko aresztowanym przez władze niemieckie w Opolu lotnikom polskim odbyła się w sądzie ławniczym w Opolu w sobotę i trwała 6 godzin. Nadprokurator Wolf stwierdził w swem przemówieniu, że nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, jakoby lotnicy uprawiali szpiegostwo bądź też że przelatywali nad terytorjum niemieckiem w celach demonstracyjnych, korzystając z pobytu na Śląsku Opolskim kanclerza Brüninga. Nadprokurator postawił wniosek o uniewinnienie plutonowego Imieli i o ukaranie sierżanta Wolfa, — jako kierownika eskadry, dwutygodniowym więzieniem, z powodu, zdaniem jego, lekkomyślnego przekroczenia granicy,

z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Sąd po blisko godzinnej naradzie przyjął wnioski prokuratora w całej rozciągłości. W ten sposób obaj lotnicy niezwłocznie po rozprawie, zostali zwolnieni z więzienia i odjechali do granicy polskiej samochodem w towarzystwie polskiego konsula generalnego Leona Malhomme, który był obecny na rozprawie sądowej.

Warszawa, 3 lutego. (PAT.). Rząd polski polecił poselstwu Rzeczypospolitej w Berlinie poruszyć wobec rządu Rzeszy sprawę wyładowania na terytorjum polskim lotnika niemieckiego Hansa Gruse i wskazać na poruszenie opinii publicznej w Polsce wywołane przelotem lotnika niemieckiego przez terytorjum Polski.

Komisja budżetowa Sejmu zakończyła już pracę nad budżetem.

Warszawa, 2 lutego. (PAT.). Na sobotnim posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, przed przystąpie-

niem do głosowania nad projektem ustawy skarbowej zabrał głos sprawozdawca generalny poseł Miedziński,

który odpowiadał na uwagi polemiczne, które padły w dyskusji nad jego referatem.

Po wyjaśnieniu Wiceministra Grodyńskiego, komisja przystąpiła do głosowania nad projektem ustawy skarbowej. Art. 1 przyjęto w brzmieniu następującem: Upoważnia się Rząd do czynienia wydatków zwyczajnych do kwoty 2,730,061.484 zł., w wydatkach nadzwyczajnych do kwoty 112,942.296 złotych, łącznie zatem do kwoty 2,843,003.780 zł. Przyjęty art. 2 przewiduje dla przedsiębiorstw państwowych rozchody zwyczajne w kwocie 1,733,045.445 zł., rozchody nadzwyczajne w kwocie 237,260.166 zł., dla monopolów państwowych rozchody zwyczajne w kwocie 697, 616.355 zł. Art. 3 postanawia, że na pokrycie wydatków administracyjnych wraz z dopłatami do przedsiębiorstw w łącznej kwocie 2,856,985.154 zł. służą: dochody administracyjne w kwocie 1,838,684.380 zł., z przedsiębiorstw państwowych w kwocie 136,620.319 zł. wpłaty monopolów państwowych w kwocie 882,007.775 zł., łącznie zatem dochody w kwocie 2,857,312.474 zł.

Przy art. 4, który mówi o dodatkach miesięcznych do uposażeń i zaopatrzeń, przyjęto poprawkę posła Czumy, w myśl której przepis tego artykułu nie dotyczy djet poselskich i senatorskich. Pozatem na wniosek posła Wyrzykowskiego z Klubu Chłopskiego przyjęto postanowienie, że Rada Ministrów władna jest na wniosek Ministra Skarbu cofnąć lub obniżyć wydatki wymienione w tym artykule. Inne poprawki odrzucono.

Przy art. 7, który mówi o uprawnieniach Ministra Skarbu za zgodą Prezesa Rady Ministrów do przenoszenia kredytów, odrzucono poprawkę posła Rybarskiego, aby przeniesienie kredytów nie mogło być dokonywane na fundusz dyspozycyjny. Art. 8, dotyczący 50-miljonowego 6%-go kredytu Skarbu Państwa w Banku Polskim, przyjęto bez zmiany, podobnie jak i pozostałe artykuły ustawy skarbowej.

Następnie komisja przystąpiła do rezolucji. Przyjęto rezolucję posła Czumy, wzywającą Rząd do przedstawienia ciałom ustawodawczym po uchwaleniu zmiany Konstytucji projektu ustawy o prawie budżetowym oraz projektu noweli do ustawy o N. I. K. Przyjęto dalej rezolucję, na którą zgodził się referent generalny, domagającą się, aby Rząd przy wykonywaniu budżetu sprawiedliwie uwzględnił również prośby społecznych organizacji ukraińskich i białoruskich. Na tem głosowanie zakończono.

Przewodniczący poseł Byrka, zamykając posiedzenie, złożył wszystkim członkom bez różnicy ugrupowań najserdeczniejsze podziękowanie za ich rzeczowy stosunek do obrad, co umożliwiło dotrzymanie przepisanego terminu. Poseł Kornecki wyraził przewodniczącemu Byrcie podziękowanie za obiektywne traktowanie wszystkich posłów.

Przed wyborami w Hiszpanji.

Madryt, 2 lutego. (PAT.). Rada gabinetowa postanowiła przyznać prawo wyborcze burmistrzom wszystkich miast, z wyjątkiem stolicy prowincji. Rząd nosi się z zamiarem ogłoszenia w dniu 8 lutego dekrety o rozpisanu wyborów. Prawdopodobnie przed tym terminem przywrócone będzie prawo zgromadzeń i prowadzenia kampanji wyborczych.

Katastrofa samolotowa.

Londyn, 3 lutego. (PAT.). Samolot, wiozący operatorów dokonywujących zdjęć filmowych, spadł do ogrodu pewnego domu prywatnego na przedmieściu Londynu. Pilot został ciężko ranny, pasażer odniósł lekkie rany.

Gen. Górecki we Francji.

Lille, 2 lutego. (PAT.). Przybył tu z Paryża prezes Federacji Związków Obrońców Ojczyzny gen. Górecki, powitany na dworcu przez miejscowy oddział Narodowego Związku byłych kombatanów i członków komitetu Stowarzyszenia francusko - polskiego w północnej Francji, z rektorem Akademii w Lille p. Chatellet na czele. Gen. Górecki złożył u stóp pomnika poległych kwiaty, poczem udał się do Koła Wojskowego, gdzie odbyła się wielka manifestacja przyjaźni francusko-polskiej. Celem przyjazdu gen. Góreckiego do Lille jest nawiązanie kontaktu z istniejącymi w rejonie górniczym polskimi stowarzyszeniami byłych uczestników wojny. W dniu dzisiejszym gen. Górecki odjechał do Douai.

Optymizm pretendentów do tronu francuskiego.

„Przepowiednie” księżny de Guise.

Księżna de Guise, żona pretendenta do tronu Francji, udzieliła wywiadu o wcale sensacyjnej treści. Oświadczyła ona, iż w r. 1932 odbędzie się we Francji zamach stanu w celu restauracji monarchii i wprowadzenia na tron francuski dynastji Burbonów.

„Nasze nadzieje, mówi ks. de Guise, opierają się na istniejącej wśród ludu sympatii dla potomków dawnych królów Francji. Republika francuska może się znaleźć po wyborach do parlamentu (1932) w obliczu głębokiego kryzysu, o ile zwyciężą komuniści, co nie jest wykluczone...”

„W tym momencie możemy opowiadać sytuację w kraju przy pomocy znajdujących się do naszej dyspozycji 60.000 ludzi, oddanych zupełnie sprawie Burbonów. Musimy — na razie — czekać, aż kryzys, gospodarczy czy polityczny stworzy dla nas właściwą sytuację i osłabi republikę”.

„Ruch rojalistyczny we Francji, jak mówi ks. de Guise, poczynił wielkie postępy w ciągu ostatnich 10-ciu lat. We Francji znajduje się około

60.000 ludzi oddanych naszej sprawie, obeznanych ze służbą wojskową, b. oficerów i żołnierzy, którzy już teraz są przygotowani do ewentualnej akcji”.

Małżonek ks. de Guise żyje w Belgii — na wygnaniu. Księżna de Guise

pochodzi z linii królewskiej Bourbon-Orleans. Właściwym pretendentem do tronu jest syn ks. de Guise, książę Henryk, hrabia Paryża.

Oświadczenia i przepowiednie ks. de Guise noszą wybitne piętno sensacji nie pozbawionej pewnego odcienia bluffu, gdyż, jak wiadomo, ruch rojalistyczny we Francji nieprzyczynia swem istnieniem zbytniego kłopotu i obaw rządowi republiki.

M. K.

Polski lot dokoła Afryki.

Warszawa, 2 lutego. (PAT.). W niedzielę rano o godz. 8.30 wystartował z lotniska Mokotowskiego kapitan-pilot Starzyński Stanisław i porucznik-obszernik inż. Markiewicz Andrzej na samolocie turystycznym Ł 2, do lotu dokoła Afryki. Trasę lotu podzielono na 24 etapy dzienne. Prowadzi ona przez Białogrod, Ateny, Kair, Chartum, Addis Abeba, Dar Es Salaan, Elisabeth Ville, Huambo, Brazza Ville, Duola, Dakar, Casablanca, Paryż, Medjolan, Wiedeń, Warszawa, i wynosi około 25.000 klm. Czas trwania lotu wraz z odpoczynkami obliczony został na 44 dni.

Przy odlocie byli obecni na lotnisku szef aeronautyki pułk. dypl. pilot inż. Rayski, jego zastępca ppłk. dypl. Kuźmiński, dyrektor Państwowych Zakładów Lotniczych inż. Rumbowicz, dyrektor Polskich Zakładów Skody inż. Hayne, rodzina oraz liczne grono najbliższych przyjaciół i kolegów lotników.

Samolot Ł 2, konstrukcji inż. Dąbrowskiego, wykonany został w Państwowych Zakładach Lotniczych. Jest to płatowiec, całkowicie wykonany z metalu, pokryty płótnem. Samolot ten był wystawiony zeszłego roku na międzynarodowej wystawie lotniczej w Paryżu. Silnik Wright-Skoda 200 KM., został również wykonany w kraju przez Polskie Zakłady Skody na Okęciu pod Warszawą. Tak płatowiec

jak i silnik są przystosowane jedynie do dalekich raidów.

Mimo śniegu na lotnisku i dużego obciążenia samolotu, start odbył się gładko.

Warszawa, 2 lutego. (PAT.). Lotnicy kap.-pilot Skarżyński i por.-obszernik inż. Markiewicz, którzy wystartowali do lotu dokoła Afryki, zmuszeni zostali przez gęstą mgłę, zaścielającą Karpaty, do zawrócenia z drogi do Białogrodu i zatrzymania się w Krakowie, skąd dziś zamierzali odlecieć na południe. Według nadeszłych danych meteorologicznych, panuje w górach mgła, zupełnie uniemożliwiająca ich przelot. Wobec tych niesprzyjających warunków atmosferycznych, lotnicy nasi będą oczekiwali w Krakowie pomyślniejszej pogody i możliwe, że jutro odleca w dalszą drogę.

Cena zapalek.

Warszawa, 2 lutego. (PAT.). Wobec ogłoszenia w dniu 31 stycznia b. r. nowej ustawy o monopolu zapalczanym i wejściu w życie z dniem 1 lutego b. r. nowej ustawy o dzierżawie tegoż monopolu, ceny zapalek w sprze daży hurtowej przez spółkę dzierżawną wynosić będą od tej daty franco wszystkie stacje odbiorcze 421 zł. za skrzynię przy odbiorze stu skrzyń i wyżej, oraz 436 zł. za skrzynię przy odbiorze mniejszych ilości.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BERLIN. Aresztowanie Piscatora. Aresztowany tu został znany reżyser teatrów berlińskich, Erwin Piscator. Aresztowanie nastąpiło z polecenia sądu i jest spowodowane nieważeniem się Piscatora w oznaczonym terminie celem złożenia przysięgi. Przeciwno Piscatorowi toczy się mianowicie proces cywilny w związku z niezapłaconiem podatków w wysokości 20.000 mk. Aresztowanie jednego z najbardziej znanych reżyserów wywołało w tutejszych kołach literackich i teatralnych wielkie wrażenie.

WIEDEŃ. Zamach na pociąg. Nieznani sprawcy podłożyli w sobotę na szynach kolejki zachodniej w pobliżu Rekawinkel stare szyny, zmierzając w ten sposób doprowadzić do katastrofy pociągu pociąg pociąg, który odszedł z Wiednia o godz. 23 do Passawy. Pociąg, pędzący z szybkością 80 km. na godzinę, natknął się na przeszkodę. Cudem jakimś nie doszło do katastrofy. Jedynie lokomotywa wykoleiła się. Nikt z pasażerów nie został kontuzjowany. Żaden wagon nie jest uszkodzony.

LIZBONA. Lot transatlantyczny „Do X”. Wodnopłatowiec „Do X” wystartował w sobotę do lotu nad Atlantykiem w kierunku Madery. Spodziewają się, iż dziś jeszcze doleci on do wysp Kanaryjskich. W locie uczestniczy między innymi kontradmirał Coutinho, szef sztabu generalnego portugalskiego i dwóch dziennikarzy niemieckich.

WIEDEŃ. Starcia studenckie. Na tle agitacji wyborczej wybuchały starcia i bójki między studentami narodowo-socjalistycznymi i studentami socjalistami na uniwersytecie, politechnice i w szpitalu handlowej. Socjaliści rozlepiли w okolicy murów wszelkiego afisze, wzywające do bojkotu wyborów do korporacji studentów niemieckich, które miały się odbyć w czwartek. Studenti narodowi i hitlerowcy zdarli te afisze. Rektor uniwersytetu wydał odezwę, w której piętnuje treść afiszów, obrażającą władze uniwersyteckie i wzywa studentów, aby nie dali się sprowokować do czynów nierozważnych i zachowali spokój.

Po powrocie z zagranicy najnowsze fasony ubrań męskich tanio i solidnie wykonuje

ŻUCZKOWSKI MIKOŁAJA 3
TELEF. 45-42.

Gandhi rokuje z Anglią.

Allahabad, 2 lutego. (PAT.). Odbyło się tu z udziałem Gandhiego zebranie liderów kongresu nacjonalistów indyjskich. Posiedzenie trwało kilka godzin. Według powszechnej opinii, kongres ustosunkuje się życzliwie do rokowań z miarodajnymi czynnikami angielskimi, pod warunkiem: 1) żeby została ogłoszona powszechna amnestja dla wszystkich więźniów politycznych, 2) ażeby władze milcząco tolerowały przekroczenia przeciw ustawie solnej przez cały okres trwania rokowań.

Dr. STEFAN KUCZYŃSKI.

Nasz Prezydent.

(Przemówienie do młodzieży).

I.

Narody niekatolickie, święcąc swe uroczystości rodzinne, obchodzą urodziny swych członków licząc w ten sposób poprostu lata ich życia, toczącego się w czasie. Jest to mechaniczne ujmowanie życia ludzkiego, pozbawione wszelkiego pogłębienia metafizycznego.

Narody katolickie, a więc i nasz w Państwo zorganizowany naród, obchodzi imieniny solenizantów w rodzinie i tych wielkich w Narodzie, których pragnie uczcić i miłość im okazać. Wierząc w „Świętych obcowanie”, przywiązuje swe uroczystości do dni patronów świętych. Tem się tłumaczy, że my właśnie dziś hołd głęboki składamy Najwyższemu Dostojnikowi Państwa, Włodarzowi Rzeczypospolitej, jaśniejącemu najwyższym blaskiem Symbolowi jedności, wolności i mocarstwowej potęgi Narodu.

II.

Pana Prezydenta Mościckiego raz tylko oglądałem własnymi oczyma. Było to przed dwoma laty na Zjeździe profesorów w Warszawie... Wszedł do auli uniwersytetu warszawskiego, gdzie Go oczekiwało około 500 pedagogów, przybyłych z całej Polski. Kroczył mając u boku swego ówczesnego Ministra Oświecenia publicznego oraz przewodniczącego Zgromadzenia. Zebrani stojąc wzniesli okrzyki powitalne. Pan Prezydent dziękował lekkim pochylem swą srebrnowłosą głowę, uśmiechając oblicze dobrym, mądrym uśmiechem. Poczem zasiadł na wzniesieniu, mając na tle swego fotelu makatę z orłem polskim, a po bokach zieleni wawrzynu. Dwaj dorodni pułkownicy,

lśniący srebrem swych sznurów oraz orderów ojczyści i zagranicznych, stanęli na baczność po prawicy i lewicy Najdostojniejszego Gościa: adjutanci wojskowi Głowy Państwa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej pochylił głowę w stronę trybuny i wsłuchał się w treść mów wygłaszanych.

III.

Szefowie obcych Państw i monarchów świata w adresach swych i aktach dyplomatycznych, z Polską wymienianych, tytułują Go: Ekscelencjo. Obywatel polski, kimkolwiekby on był, ubogim czy bogatym, moznym lub słabym, ma prawo przemawiać do Głowy Państwa naszego: — Panie Prezydencie. — Albowiem Pan Prezydent jest własnością najcenniejszą, całego demokratycznego Narodu, tak jak Polska jest najwyższym dobrem każdego Polaka, za które gotów jest każdej chwili oddać i mienie i krew i życie.

IV.

Pan Prezydent liczy obecnie 64 lat życia, a swe najwyższe stanowisko piastuje z taką chwałą od 1 czerwca 1926 r. Zapytałby się ktoś: Jakieżto okoliczności wyniosły profesora Politechniki lwowskiej na czoło Narodu, uczynił, Go najwyższym Włodarzem Rzeczypospolitej? Czy to może przywilej urodzenia, czy może wyniosła Go tak wysoko wielka partja polityczna lub grupa potentatów finansowych, która wynosząc Swe bożyszcze na takie wyżyny, wysunęłaby siebie także na pierwsze miejsce w Narodzie?

Zaistnienie!

W momencie wyboru Swego przez

Zgromadzenie Narodowe profesor Mościcki zajmował katedrę elektrochemii na Politechnice lwowskiej. A otaczała Go sława wielkiego uczonego i genialnego wynalazcy, który pracą swą twórczą zdobył był sobie wielki rozgłos, znaczenie i powagę w całej Europie. Mógłbym tu wyliczyć kilkadziesiąt Jego prac naukowych z dziedziny elektryczności, elektrofizyki i chemii, ogłoszonych w kilku językach europejskich. Ale żadną miarą nie kusiłbym się, nie będąc fachowcem, na ich ocenę i wartościowanie. Wiem bowiem, że wszyscy tu dzisiaj zebrani uczniowie nasi, przeszedłszy na studia politechniczne, prędzej czy później, będą w możności i konieczności zapoznać się z temi dziełami. Ocenia wówczas sami — lepiej odemnie — zasięg zainteresowań naukowych profesora Mościckiego, genialność pomysłów, jakoteż doniosłość praktyczną Jego pracy dla postępu ludzkości.

V.

Przybywając do Lwowa w styczniu r. 1913 po długim pobycie w Anglii i Szwajcarii, syt już sławy i zadowolenia z rezultatów swej naukowej twórczości, wyjaśnił powody, które Go skłoniły do objęcia katedry na Politechnice. Mówił tedy, że przybył

„by resztę życia poświęcić pracy nad współdziałaniem w rozbudowie przemysłu, oraz by stworzyć odpowiednie środowisko, w którym możnaby wyszkolić cały szereg ludzi w kierunku twórczej pracy technologicznej”.

Po tej zapowiedzi następują czyny i twórcza inicjatywa. Powstaje Chemiczny Instytut badawczy, z którego wychodzą liczni Jego uczniowie, chluba chemii polskiej dziś będący. Zdolni oni są, z chwilą przejścia Chorzowa w ręce polskie, fabrykę tę

przez Niemców celowo i metodycznie zdewastowaną, w krótkim czasie uruchomić i produkcję azotniaków, tak potrzebną dla naszego kraju rolniczego, jak i niezbędną dla obrony Państwa, doprowadzić do niebywałej jakościowo i ilościowo miary.

Dzięki niestrudzonej dalszej energii genialnego organizatora dźwignięta zostaje wkrótce znacznie większa fabryka pod Tarnowem, dziś od nazwiska Jego Mościcami zwana. Państwo nasze, posiadając dwa takie ośrodki produkcyjne kwasu azotowego i pochodnych, czerpanych dzięki wynalazkowi profesora Mościckiego — z powietrza, faktycznie niezależni się na czas pokoju i wojny od produkcji zagranicznej. Stało się w tym kierunku samowystarczalne.

VI.

Toteż, gdy rektor Politechniki lwowskiej, ówczesny Premier, w dniu I/VI. 1926, znając cnoty obywatelskie, wielkość charakteru i rozumu swego najbliższego kolegi, wysunął kandydaturę profesora Mościckiego do wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej, nie kto inny, tylko Marszałek Piłsudski, znający Kandydata z czasów londyńskich, dojrzał od razu,

że oto jest Mąż, który zrealizuje Jego hasło „wysięgu pracy”.

Że oto pojawia się osobistość, która pracą milionów Polaków znobilituje i do wyżyny najwyższego dobra i najcenniejszej wartości społecznej wzniesie.

Bezpośrednio po dokonaniu wyboru Prezydenta Państwa, Marszałek Piłsudski w wywiadzie, prasie warszawskiej udzielonym, mógł oświadczyć między innymi:

„...I gdy się wahał między dobieganymi w myśli ludźmi, przeważał we mnie zawsze moment techniczny nad momentem humanizmu, który

Imieniny P. Prezydenta Rzplitej.

Wisła, 2 lutego. (PAT.). W niedzielę w dniu imienin Pana Prezydenta Rzplitej przybyli tu pociągiem z Warszawy Prezes Rady Ministrów Sławek, Minister Przemysłu i Handlu Prystor, Rolnictwa Janta Polczyński, oraz generał dywizji Konarszewski, celem złożenia życzeń Dostojnemu Solenizantowi.

O godz. 10.15, po złożeniu życzeń Panu Prezydentowi przez dom cywilny i wojskowy, Pan Prezydent udał się przed zameczek, gdzie oczekiwały go liczne delegacje ludności oraz kompania honorowa 4 p. strzelców podhalańskich ze sztandarem i orkiestrą. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Pan Prezydent przyjął raport dowódcy kompanii, poczem gen. dywizji Konarszewski przed frontem kompanii honorowej złożył Panu Prezydentowi życzenia w imieniu całej armii. Z kolei składali życzenia Prezes Rady Ministrów Sławek, Ministrowie Prystor i Janta Polczyński, dowódca O. K. gen. Łuczyński, Wojewoda śląski dr. Grażyński i szereg wyższych wojskowych i urzędników państwowych, poczem Pan Prezydent przyjął defiladę 2 kompanii.

Następnie w kaplicy zamczku odprawiona została na intencję Pana Prezydenta Msza św., celebrowana przez biskupa śląskiego ks. Adamskiego.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość poświęcenia zamczka, czego dokonał ks. biskup Adamski. Przemówienie wygłosił Wojewoda dr. Grażyński, który jako gospodarz ziemi śląskiej oddał zameczek w posiadanie Pana Prezydenta Rzplitej. Uroczystość zakończyło podpisanie pergaminowego dokumentu, na którym złożył swój podpis Pan Prezydent, następnie obec-

ni Ministrowie, przedstawiciele duchowieństwa i władz. Akt ten wmurowano w ścianę zamczku.

Pod zamkiem zebrali się liczne delegacje, przedstawiciele miast i gmin

Obchód we Lwowie.

W niedzielę obchodził Lwów uroczystości dzień Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Gmachy publiczne i domy prywatne przystrojone we flagi i emblematy o barwach narodowych, wozy tramwajowe wyjechały na miasto przybrane białe - czerwonymi chorągwiemi.

O godz. 9 rano odbyło się w Bazylice archikatedralnej na intencję Najdostojniejszego Solenizanta uroczyste nabożeństwo, w którym uczestniczyli najwyżsi reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, urzędów i instytucyj, organizacyj społecznych oraz sfer obywatelskich naszego miasta. Przed wielkim ołtarzem zasiadli: w zastępstwie nieobecnego p. Wojewody radca Wojew. Edmund Reiss, imieniem wojskowości gen. Czuma, im. Sądu Apel. wicepr. Starkiewicz, rektorzy i dziekani Wyż. Uczelni z insygniami, prok. Szymonowicz, prez. Prok. Hamerski, prez. Izby Skarbowej Polak, prez. kolei Prachtel - Morawiański, prez. poczty Moszoro, starosta Eckhardt, starosta grodzki Galas, przedstawiciele Kuratorium i nauczycielstwa, dowódcy pułków i liczne delegacje korpusu oficerskiego, repre-

śląska cieszyńskiego, którzy przybyli złożyć Panu Prezydentowi życzenia. Delegacje te przywiozły ze sobą piękne upominki dla Pana Prezydenta w postaci obrazów, malowideł, rzeźb i tkanin. Pan Prezydent podziękował delegacjom za objawy życzliwości, po-

zestanci Rady miejskiej z wiceprez. Irzykiem i wiceprez. Kubalą, reprezentanci Izby handl. i przemysłowej, Weterani r. 1863, delegacja Związku Obrońców Ojczyzny, delegacje Związku Obr. Lwowa, Zw. Strzelecki, Strzelnica, reprezentanci Stowarzyszenia „Gwiazda”, Tow. im. Kościuszkii, „Skala” i w. in.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. biskup Lisowski w asyście licznego kleru kapituły przy towarzyszeniu orkiestry 40 p. p. Strzelców, która odegrała na chórze utwory religijne i piękne kolendy. Po Mszy św. duchowieństwo odprawiło modły na intencję Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta, zaś orkiestra odegrała Hymn „Boże coś Polskę”.

Z okazji Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyły się w Templum dwa nabożeństwa: w sobotę dla młodzieży szkolnej, zaś w niedzielę dla ogółu ludności żydowskiej. Na nabożeństwie tem byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, miasta, urzędów i instytucyj. Okolicznościowe kazanie wygłosił rabin Lewin, na zakończenie odśpiewano Hymn państwowy.

Kasa chorych miasta Lwowa. rozszerzyła przychodnię przy ul. Tatarskiej.

Kasa Chorych m. Lwowa rozszerza z dniem 3 lutego 1931. Przychodnię dzielnicową przy ul. Tatarskiej l. 12 dla członków Kasy, zamieszkałych przy ul. Żółkiewskiej, Zamarstynowskiej (z bocznymi ulicami), w Zamarstynowie i Zniesieniu.

Czynne będą następujące ambulatorja: wewnętrzne, dziecięce, chirur-

giczne, ginekologiczne, oczne, laryngologiczne, dentyst. i lampy kwarcowe.

Oddając tę przychodnię do użytku ubezpieczonych, Kasa Chorych spodziewa się w ten sposób ułatwić chorym dostęp do lekarzy i zapobiec natłokowi, wynikającemu dotychczas z gromadzenia się chorych w centralnych ambulatorjach.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(31 stycznia 1831 r.).

W kościele Karmelickim na Lesznie odbyło się nabożeństwo żałobne za tych, „którzy za zwałonego rządu osadzeni w więzieniach za usiłowania patriotyczne z nich nie powrócili”. Po skończonym nabożeństwie przemawiał jeden z naczelników organizatorów wybuchu powstania listopadowego Bronikowski, „który jako jeden z przesładowanych za przeszłego rządu, najlepiej wystawił zdołał cierpienia, zadawane męczennikom naszej wolności”. Jednocześnie w cerkwi zaś obrządku greckiego odbyło się w inicjatywy Towarzystwa Patriotycznego nabożeństwo żałobne za dusze rewolucjonistów rosyjskich Murawjewa, Bestużewa, Pestla, Rylejewa i Kochowskiego, którzy „zaprzęgnieli widzieć Rosję wolną, nie zabierając sąsiednich krajów, lecz wrócić Polakom ich własność...”

Mrozy przed stu laty były tak silne, że według relacji, złożonej szefowi sztabu głównego, łódź na rzece Bugu miał do 13 cali grubości. Z tego względu nie tylko kawalerja, lecz także i artylerja mogła przez zamrznięty Bóg się przeprawiać.

(2 lutego 1831 r.).

Na posiedzeniu Sejmu, Lelewel przedstawił projekt „wynagrodzenia wszelkiego stopnia wojskowych, z teraźniejszej wojny wracających, dotacjami w dobrach narodowych”. Nadto deputowany Ziemięcki postawił wniosek, „aby przywrócono w armii polskiej takie same znaki, odróżniające stopnie oficerów, jakich używano za Księstwa Warszawskiego”, poatem poseł Ledóchowski wniosł, „aby ci, którzy od nieprzyjaciela przyjmują jakie urzędy, lub też dobrowolnie czynią mu będą ofiary, dostawy itp. za zdrajców kraju uznani byli”.

Następnie Sejm uchwalił odpowiedź na skierowany doń adres Litwinów, Wołyniaków, Podolan i Ukraińców. W tej odpowiedzi Sejm nawołuje: „Wy, którzy jesteście z nami! Bierście za oręż, który wam podajemy! Z polecenia naszego, twórcie bratnie hufce... Do broni, do boju, bracia!”

W związku ze wspomnianą odpowiedzią, Sejm powziął uchwałę, że: „Rząd narodowy i wódz naczelny zajmą się niezwłocznie omyśleniem stosownych środków, aby dwie legje, jedna litewska, żmudzka i białoruska pod nazwiskiem litewskiej, druga wołyńska, podolska i ukraińska pod nazwiskiem wołyńskiej, jak najrychlej uformowanymi były”.

W końcu Sejmu, zamiast obradować nad wniesionym przez Rząd preliminarzem budżetu na 1831 rok, uchwalił przyznać Rzadowi na pierwszy kwartał wspomnianego roku kredyt w wysokości przeszło 67 milionów, z czego na potrzeby wojska 52 miliony złp. Omawiana uchwała, po niezwykle obszernej i drobiazgowej dyskusji, zapadła 68 przeciw 10 głosom.

Idealna pasta do zębów KREM PERŁOWY IH NATOWICZ — LWÓW

także mógł wchodzić w rachubę. Sądzę bowiem, że Ojczyźnie naszej brak jest w pracy państwowej dobrych techników pracy, specjalnie, gdzie idzie o większe sprawy, o wykrycie błędów w olbrzymiej maszynie państwowej, będącej w biegu”.

VII.

Wykrycie i naprawienie błędów w olbrzymiej maszynie państwowej stanie się odąd naczelnym zadaniem i celem genialnych wysiłków tych dwóch Osobistości, dzieciących od r. 1926 losy Narodu i Państwa w swych nieznudzonych dłoniach.

A moment dziejowy który Naród nasz przeżywa, należy do bardzo ciężkich i na daleką przyszłość rzuca on swój cień.

U naszej wschodniej ściany mamy 160 milionów ludu rosyjskiego, przechodzącego od kilkunastu lat ciężką chorobę, niebezpieczną nie tylko dla niego samego, ale także dla otaczających go sąsiadów. Trawiący naród ten, a straszliwy ja d b o l s z e w i c k i paraliżujący życie społeczne i postępowanie ludzkości, przeciska się poprzez nasze odrutowane granice nie tylko za pomocą czerwonej bibuły, ale toczy się on w zdrowy nasz organizm narodowy drogami, zdawałoby się niedostępnymi. Przez literaturę niby piękną, przez sztukę niby czystą, drogą propagandy radiowej i kinowej.

Na ten wiatr od wschodu młodzież nasza, w wolnej Rzeczypospolitej wyrosła i dojrzewająca, winna się uodpornić psychicznie, pielęgnując w duszy swej te ideały, którym hołdują wodzowie Narodu.

Na zachodzie rozszalał się furor teutonicus. Drang nach Osten. Zahamowany zdawało się traktatem wersalskim, stał się znowu programem dnia zaborczości niemieckiej. Zgnębieni straszliwą klęską w wojnie ponie-

sioną, utraciwszy rynki zbytu dla przemysłu swojego, upadający pod ciężarem klęski bezrobocia i obowiązku spłacenia szkód wojennych, — wewnętrznie rozdarci walkami partyjnymi — zdają się nie widzieć żadnej innej lepszej przyszłości dla siebie: jak w znowionym parciu na wschód. Marzy im się odzyskanie tą drogą utraconego stanowiska w świecie, marzą o powrocie do alten Kaiserherrlichkeit, śpiącej w Kyffhauserze. Były cesarz, jak stary Barbarossa, codziennie wypatruje, czy jeszcze latają czarne kruki około zaklętej góry. Głoszą więc republikanie i nacjonaliści rewizję swych granic wschodnich, u siebie w domu i zagracą, uchwalają miljonowe kredyty na wzmocnienie niemieczyzny pod naszymi słupami.

Namiętną tę agitację — równającą się propagandzie za IV. rozbiorem Polski, prowadzą dziś już nie same tylko nieodpowiedzialne żywioły radykalne, ale ministrowie i inne czynniki oficjalne.

Nasuwa się trwożne pytanie, czy Polska tak zagrożona od wschodu i zachodu, współodczuwająca przesilenie ekonomiczne, wstrząsające całym światem, — będzie mogła w pełni sprostać piętrzącym się trudnościom zewnętrznym i wewnętrznym. Na to jest jedna tylko odpowiedź: Słońce wolności i niepodległości, które nam zaświeciło, ma taką siłę użyźniającą, że w cieple jej budzą się, rosną i potężnieją takie energie i cnoty, jakich inne narody nie posiadają wcale lub w znacznie mniejszym stopniu.

W słońcu tem dojrzała nasza wspaniała Armja, w słońcu tem dojrzewa młode pokolenie inteligencji w nowej szkole chowane, zdolne do objęcia stanowisk kierowniczych w odrodzonym społeczeństwie.

Ideąlem tej młodzieży, celem jej wysiłków nie jest dziś jak dawniej, karjera urzędniczo - biurokratyczna, idąca na utrzymanie przez Państwo, lecz twórczość tj. pomnażanie dóbr moralnych i materialnych w Narodzie w Państwo zorganizowanym.

Gdyby ktoś obcy zapytał naszego młodzieńca, jakim być pragnie, odpowiedziałby bez wahania:

Chcę być twórczym, jak Pan Prezydent Mościcki, pragnę osiąść tę energję czynu, którą ośniewa Marszałek Piłsudski.

I dlatego, my profesorzy, znający młodzież polską, bliżej i lepiej, niż ktokolwiek postronny, w przyszłość Narodu Polskiego z większym spokojem patrzymy, niż rozmaitego autoramentu pesymiści.

Ludzie tacy, zamartwiają się walkami politycznymi wewnątrz kraju, oraz popadają w skrajną depresję, obserwując ciężkie przesilenie ekonomiczne, ze wszystkimi przykremi ubocznymi jego zjawiskami. Jak gdyby Polska była wyspą izolowaną — wśród spokojnego Oceanu! Kryzys ekonomiczny kraj nasz z rozmaitych przyczyn przechodzi lżej, niż państwa bogate, do dobrobytu i dosytu od długich pokoleń przywykłe. Cierpiemy z powodu za wielkiej rozpiętości cen produkcji przemysłowej a rolniczej, lęk nas zdejmuje na widok wielkiej ilości ludzi bez pracy i chleba, stających się ciężarem Państwa — ale nie zapominajmy, że w tak bogatej i wielkiej Anglii od lat już bezrobotni pracownicy kopalń i przemysłu — żyjąc kosztem państwa — z braku pracy w piłkę nożną grają. Jesteśmy świadkami, jak najdumniejszy syn dumnego Albionu książę Walji, przybywszy z okrętami angielskimi do Ameryki południowej, osobiście rozwija propagandę za towa-

rami swego kraju. „Kupujcie, kupujcie, dajemy najtaniej. Dusimy się w naszej produkcji”!

Czyż nie wiemy, że Sowiety cały swój niby rządzący proletarijat upodlili do roli raba roboczego w maszynie państwowej, byle tylko uczynić wytwory swojego przemysłu, za niskie koszty wyprodukowane, z dolnemi do dumpingu zagranicznymi?

Czyż mam jeszcze wskazać na setki milionów Azjatów literalnie z głodu mrące? Ale tem niech się martwią ci, którzy na dalekim wschodzie szukali i znajdowali rynki zbytu dla swojego przemysłu. Naród nasz rolniczy, samowystarczalny, na skromnej stopie bytujący, a przytem pracowity, ma wszelkie szanse lepsze od tych narodów, którym rynek wewnętrzny nie wystarcza.

Stoimy w obliczu tworzenia się nowej struktury świata, na innych założeniach moralnych opartej. Nie będzie w niej decydować ślepa mechanika sił, wynikająca z wolnej gry sprzeczności społecznych. Nowa ta struktura pociągnie za sobą także inne ustosunkowanie się jednostki do Państwa t. j. do całości. Już nie z walką klas będziemy mieli do czynienia, ale z solidaryzmem społecznym, który umoralni jednostkę, temperując jej zaborczy egoizm. I to jest sens głębokich naszych przeobrażeń wewnętrznych, których wyrazem będzie nowa konstytucja Rzeczypospolitej.

Wielkie to dzieło przebudowy społeczno-politycznej oby pod auspicjami Pana Prezydenta Mościckiego — dokonane zostało bez znaczących wstrząśnień — dla wielkości i potęgi Państwa Polskiego, dla dobra wszystkich jego obywateli.

KRONIKA

LUTY

3

Wtorek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Błażeja
Gr.-kat. MaksymaWschód słońca g 06 m 56
Zachód " g 16 m 21
Długość dnia g 9 m 20

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 3 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Straszny dwór“, opera Moniuszki. (Po raz pierwszy po wznowieniu.)

Środa, 4 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Ptasznik z Tyrolu“, operetka Zeller.

Czwartek, 5 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Madame Butterfly“, opera Pucciniego.

Piątek, 6 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Ptasznik z Tyrolu“, operetka Zeller.

Sobota, 7 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Kopciuszek“, baśń sceniczna Walewskiego. (Ceny najniższe.)

Sobota, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Aida“, opera Verdiego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 3 b. m. i w dniu następnym, o godz. 7.30 wiecz.: „Człowiek z teką“, dramat A. Fajki.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 3 b. m. i w dniu następnym, o godz. 7.30 wiecz.: „Przygody Ch. A. Plina“, w 9 obrazach N. Garaia.

W Teatrze Wielkim dziś po raz pierwszy po wznowieniu opera Moniuszki „Straszny dwór“ w zupełnie nowej obsadzie. W poszczególnych partjach pp.: Hoffmanowa, Kisielska, Kościńska, Gruszczyńska, Romanowski, Worch, Wroński, Ujeźko, St. Znicz. Jutro „Ptasznik z Tyrolu“ z Fontanową w roli Krysi.

„Wiktoria i jej huzar“ brzmi tytuł najnowszej operetki, którą dyrekcja Teatrów Miejskich zakontraktowała, przeznaczając ją do wystawienia na scenie Teatru Wielkiego na jubileusz cenionego artysty Filipa Kuligowskiego, który nowość tę wyreżyseruje i stworzy w niej jedną z czołowych postaci.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Środa, 4 lutego: „Ver Sacrum“, misterjum w 2 aktach Mieczysława Sołtysa na chórze, orkiestrę i solistów. 930

Uroczysty koncert ku uczczeniu rocznicy śmierci kompozytora Mieczysława Sołtysa odbędzie się we środę, dnia 4 lutego b. r. — Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie wykona ostatnie dzieło kompozytora p. t. „Ver Sacrum“ (Święta Wiosna). Misterjum dramatyczne w 2 aktach. W wykonaniu tego dzieła biorą udział: Chór mieszany i orkiestra Towarzystwa Muzycznego, Orkiestra Teatru Miejskiego oraz cały szereg wybitnych artystów Opery lwowskiej i śpiewaków estradowych. Dyryguje dr. Adam Sołtys. Przed koncertem przemówienie o twórczości M. Sołtysa, a następnie uroczyste odsłonięcie plakiety marmurowej z podobizną kompozytora rzeźby, p. Luni Drexler, w sali koncertowej Polsk. Tow. Muzycznego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Wiatr od morza“, Malicka, Brodzisz i Bodo.

CASINO: Wesoły tydzień Metro-Goldwyn-Mayer.

CHIMERA: „Kobieta i pająk“.

COLOSSEUM: „Djana“ (Olga Czechowa i Schlettov) oraz „Papciu w tarapatkach“.

FATAMORGANA: „Prawo meża“.

GRAZYNA: „Tragedja kochanków“ — dźwiękowiec.

KOPERNIK: „Monte Carlo“.

LEW: „Świat szaleje“, John Barrymore i Dolores Costello.

MARYSIENKA: „Monte Carlo“.

OAZA: „Pod dachami Paryża“ — 100% dźwiękowy.

PALACE: „Kobiety z przeszłości“, dram. erot. oraz uzupełn. „Parodia Withemana i Króla Jazzu“.

PAN: „Tajemnica studentki“.

PASAZ: „Pod maską bandyty“.

PROMIEN: „Krystyna Janet Gaynor“.

RAJ: Maurice Chevalier jako „Pieśniarz Paryża“.

SPLENDID: „Złote Piekło“.

STYLOWY: Greta Garbo, John Gilbert

w „Symfonji zmysłów“ oraz „Miłość Szopena“.

UCIECHA: „Ameryka“ oraz „Monty wywiadowca“.

Program Kasyna i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień. W czwartek, dnia 5 lutego 1931, początek o godzinie 20-tej: Wieczór recytatorski — Kazimierz Richterówny. Szczegóły w programach. Bilety w Kancelarii Kasyna.

Baczność Obrońcy Lwowa! Wobec zamknięcia wydawania medalu „Polska swemu obrońcy“, wzywamy wszystkich Obrońców Lwowa, którzy tego medalu nie otrzymali, a są przynależni wojskowo do D. O. K. Nr. I. (Warszawa), o zgłoszenie swego nazwiska w sekretariacie Związku przy ul. Rutowskiego 11 w godzinach urzędowych od 19—21, najpóźniej do 3 lutego br. włącznie.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W dniach: 4, 5, 9, 11, 12, 16, 18, 19, 23 i 25 lutego b. r. odbędzie się na wojskowej strzelnicy w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi. Do zarządzeń tych winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodnie.

Nagły zgon. Wczoraj wieczorem zmarł nagłą śmiercią Karol Szul, lat 26, zam. przy ul. Wołyńskiej. Złotki na polecenie lekarza dzielnicego oddano do Instytutu medycyny sądowej.

Aresztowanie. W dniu wczorajszym aresztowano właściciela Zakładu budowlano-wodociągowego, inżyniera Józefa Styksa pod zarzutem fałszowania ksiąg handlowych, oraz nakłaniania urzędników publicznych do nadużyć służbowych.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Dzień Imienin Pana Prezydenta. Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, odprawione zostało w dniu 1 lutego w kolegiacie łacińskiej w Stanisławowie uroczyste Nabożeństwo, w którym wzięli udział reprezentanci władz cywilnych i wojskowych z Wicewojewodą Koncewiczem na czele. Również odprawione zostało Nabożeństwo w synagodze żydowskiej.

STANISŁAWÓW. Wystawa turystyczna. Dnia 1 lutego b. r. otwarta została w Stanisławowie wystawa eksponatów działu turystycznego Województwa stanisławowskiego i wystawa Państwowej Rady Ochrony Przyrody, która potrwa 3 tygodnie.

Szkło, Porcelanę, Kryształ poleca **ALEKSANDER ONYSKO** FIRMA ul. Halicka 20 (róg Wałowej) Tel. 69-75

Ostatnie wiadomości z miasta.

OBŁOWILI SIĘ. P. Tomasz Krzyworączka, inżynier miejski, zamieszkały w Gródku Jagiellońskim, doniósł policji, iż w dniu 11 stycznia, w czasie jazdy tramwajem elektrycznym, wyciągnięto mu z wewnętrznej kieszeni angielza portfel skórzany, zawierający 1800 zł. gotówką, oraz dwa podpisane przezeń weksle: na 100 zł. i 1000 zł.

WSKUTEK WADLIWEJ BUDOWY PIECA zapaliła się w mieszkaniu Wilhelminy Mikusińskiej (ul. Lwowskich Dzieci 18) podłoga. Ogień ugasiła straż pożarna. Szkoda wynosi około 3000 zł.

W TYGODNIU BEZALKOHOLOWYM poniósł Efraim Jungmann, restaurator na ul. Zamarstynowskiej popularny, znaczniejszą szkodę. Oto do piwnicy dostali się bliżej mu nieznani goście i zabrali z niej 80 flaszek wina palestyńskiego i 20 flaszek śliwownicy — łącznej wartości 1220 zł.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzala, Lwów, Chorażczyzna 5, obok Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Co znaleziono w lwowskiego pasera?

W nocy z niedzieli na poniedziałek, kiedy nieledwie połowa Lwowa tańczyła z kilkudziesięciu większych i mniejszych sal wydobywały się dźwięki pełnych orkiestr lub piskliwych skrzypiek — organa Wydziału śledczego P. P. pracowały nieustraszenie, składając nieoczekiwane i nieupragnione wizyty u znanych paserów.

Wyprawę tę uwieńczył niespodziewany wprost rezultat: u jednego z paserów odkryto prawdziwe skarby.

które miłośnik złota i srebra gromadzić musiał już od dłuższego czasu. W szczególności zakwestjonowano: kilkanaście złotych zegarków męskich i damskich, kilka sznurów pereł, broszki z brylantami, kilka srebrnych torebek damskich, bransoletki złotych, i zapalniczkę złotą, wielką ilość srebrnego nakrycia stołowego i t. d.

Kosztowności przeciwiono do wydziału śledczego i wdrożono w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Pożegnanie p. Kuratora Ignacego Pytlakowskiego.

W sobotę, dnia 31 stycznia b. r., jakieśmy to już donieśli w naszym ostatnim numerze, sfery szkolne naszego miasta żegnały uroczystie p. Ignacego Pytlakowskiego, Kuratora Okręgu Szkolnego Lwowskiego, powołanego przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na stanowisko Kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

Ku uczczeniu tej uroczystości i ku pamięci kilku lat pracy pod przewodnictwem p. Kuratora Pytlakowskiego, urzędnicy Kuratorjum umieścili jego portret w sali obrad Kuratorjum.

Na wiadomość o odbyć się mającym pożegnaniu p. Kuratora, przybyły do Lwowa liczne delegacje sfer nauczycielskich z okręgu i niemal wszyscy Inspektorowie Rad Szkolnych Powiatowych.

Salę obrad w Kuratorjum wypełnili goście, wszyscy urzędnicy Kuratorjum i wizytatorowie z pp. naczelnikami Wydziałów Stefanem Dancewiczem, Stanisławem Hubertem, Kazimierzem Kwiecińskim i dr. Karolem Zagajewskim na czele.

O godz. 11-tej wszedł do sali p. Kurator Pytlakowski w towarzystwie p. dr. Michała Mendysa, naczelnika Wydziału ogólnego Kuratorjum.

Pierwszy przemówił do p. Kuratora p. Stanisław Dworski, inspektor Rady Szkolnej Miejskiej we Lwowie, żegnając go w imieniu inspektorów szkolnych.

P. Dworski podziękował p. Kuratorowi za ogrom pracy, który wplatał w wysiłki inspektorów nad rozbudową polskiej szkoły na Kresach i wyraził p. Kuratorowi wdzięczność za jasne, prostolinijne wyznaczanie kierunków prac i obowiązków inspektorów, za propagowanie jasnej myśli wychowawczej, której przewodnią zasadą była idea budowy Państwa i wychowania naszej młodzieży po myśli genialnych założeń Wielkiego Budowniczego Polski.

Następnie p. Kazimierz Kwieciński, naczelnik Wydziału Kuratorjum, wyraził podziw dla nadmiernej pracowitości p. Kuratora, który jako przodownik wyścigu pracy na niwie szkolnictwa, bezwzględnie podporządkował się idei pracy z uszczerbkiem dla swego zdrowia. Mówca stwierdził z żalem, że szkoła polska na Kresach, któ-

Uroczystość w gimnazjum im. Strzałkowskiej.

Piękne sale zakładów Strzałkowskiej zaroily się w sobotę, dnia 31 stycznia br. tłumami nauczycielstwa, które przybyło pożegnać uroczystie p. Kuratora Pytlakowskiego. Wszystkie większe zgrupowania Związku Nauczycielstwa Polskiego na terenie Kuratorjum przysłały do Lwowa swych przedstawicieli. Prawie 400 osób zgromadziło się przy stołach w sali jadalnej internatu.

Z Kuratorjum przybyli pp.: naczelnik wydziału ogólnego dr. Mendys, naczelnik wydziału szkół powszechnych Kwieciński, naczelnik wydziału szkół średnich Hubert, oraz wizytatorzy Opala, Koziara, Kopacz, Jus, Probulski i Bilinkiewicz. Inspektorzy szkolni stawili się również bardzo licznie pod przewodnictwem pp. inspektorów Dworskiego, Kuchcia i Furmankiewicza. Zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego reprezentowali: poseł Smulikowski oraz posłanka Jaworska. Nauczycielstwo szkół średnich, zorganizowane w związku zawodowym, a obecnie tworzące wspólną organizację z nauczycielstwem szkół powszechnych, stawilo isę bardzo licznie z dyr. Holendrem na czele.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem dyr. Deszberga, prezesa Okręgu, który podniósł doniosły moment w życiu organizacyjnym nauczycielstwa polskiego, zjednoczenia się dwu organizacji nauczycielskich, a mianowicie Związku Zawodowego

ra Kurator Pytlakowski rozwinął i rozbudował na zasadach dobrej, zdrowej szkoły demokratycznej, traci w nim wielkiego orędownika i bojownika. Mówca wyraził p. Kuratorowi serdeczne gratulacje z powodu powołania na zaszczytne stanowisko Kuratora w stolicy i życzył, by Bóg darzył go siłami i zdrowiem dla dalszej, tak bardzo umiłowanej przez niego pracy na niwie ukochanej szkoły.

Pan Kurator, opanowując wzruszenie, dziękował za wyrazy serdecznej życzliwości i zapewnił wszystkich obecnych, o swym wielkim sentymencie dla współpracowników, których opuszcza. Prosił, by wszyscy idąc nadal po linii jego wytycznych w pracy nad rozwojem szkoły, zdawali sobie zawsze dobrze sprawę z tego, że Kuratorjum i Inspektoraty Szkolne, jako urzędy, podobnie jak wielka maszyna z swoimi kołami, kółkami i sprzętami, muszą zawsze sprawnie funkcjonować, bo najmniejszy zgrzyt chociażby jednego trybu tej wielkiej maszyny odczuty jest zawsze na zewnątrz.

Jako naczelnik tych urzędów, starał się zawsze wytworzyć przy pomocy pracy urzędniczej atmosferę sprzyjającą rozwojowi szkolnictwa.

Utrzymywał ciągły i szczery kontakt z inspektorami szkolnymi, jako przedstawicielami szkolnictwa powszechnego, bo chodziło mu o podniesienie i rozwój tego szkolnictwa, stanowiącego ośmdziesiąt procent ogółu kształcącej się młodzieży w Okręgu.

Dzisiaj opuszczając ten Okręg, wyjeżdża z wielkim uczuciem i sentymentem dla swych współpracowników, bo widział w nich zawsze dobrą wolę i energję do pracy.

Dziękując za tę współpracę, życzył żegnającym go wytrwałości i energii w dalszej ciężkiej pracy na tym terenie, życzył, by i nadal dewizą tego urzędu była zasada służenia i wspierania Rządu, a temsamem służenia Państwu.

O godzinie pierwszej, pan Kurator żegnany owacyjnie przez zebranych, opuścił w towarzystwie dr. Mendysa salę obrad i udał się do swego gabinetu, by przyjąć poszczególne delegacje, żegnające go imieniem grup profesorskich i nauczycielskich.

Nauczycielstwa Szkół średnich, ze Związkiem Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w jeden Związek Nauczycielstwa Polskiego. Idea ta miała gorącego orędownika w p. Kuratorze Pytlakowskim i dlatego dziś zjawilo się nauczycielstwo z najdalszych stron, by oddać hołd swemu Zwierzchnikowi i pożegnać go.

Poseł Smulikowski w imieniu Zarządu Głównego Związku żegnał p. Kuratora, charakteryzując jego pracę na tut. terenie. P. Kurator — oświadczył poseł Smulikowski — rozumiał wielką rolę, jaką w Państwie odgrywa szkolnictwo powszechne i dlatego na szkolnictwie tem oparł swą działalność. Zapatrzonej w ideę wychowania dla Państwa, rozumiejąc, jak mało kto, wskazania Marszałka Piłsudskiego, chciał wychowywać i wychowywał w tym duchu podległe mu nauczycielstwo. Z terenu lwowskiego odchodzi wielki i nieustępliwy bojownik idei państwowej.

Dyrektor Holender żegnał p. Kuratora w imieniu nauczycielstwa szkół średnich.

Posłanka Jaworska podniosła toast p. Kuratora do pracy społecznej, której p. Kurator żądał od nauczycielstwa.

Za serdeczne słowa pożegnania dziękował p. Kurator Pytlakowski. Powiedział on, że służba dla Państwa bez zastrzeżeń, cześć i szacunek dla Rządu, wierność ideałom wielkiego

Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego, była i będzie motywem jego działania. Z tej drogi nie zejdzcie.

Wśród miłego nastroju i śpiewów chóru nauczycielskiego miały godziny ostatniego pobytu p. Kuratora w gronie nauczycielstwa związkowego.

W poniedziałek, dnia 2 lutego br. odprowadziło p. Kuratora Pytlakowskiego nauczycielstwo, naczelnicy

wydz. Kuratorjum i wizytatorzy do wieczornego pociągu warszawskiego. Przybył również komendant szkoły podchorążych pułk. Florek i dyr. szkoły major Wawrzakowicz. Chór nauczycielski odśpiewał piękną pieśń pożegnalną. Wśród okrzyków „Niech żyje!”, odjechał p. Kurator do Warszawy.

Bal prasy we Lwowie.

Oczekiwany i przygotowywany od szeregu tygodni lwowski bal prasy nie zawiodł oczekiwań i stał się istotnie najpiękniejszym momentem karnawału. W udekorowanych stylowo salach Kasyna i Koła lit.-art. zgromadziła się elita towarzyska Lwowa, a pomysłowo i artystycznie zaaranżowany polonez w strojach z r. 1831 pozostawił obecnym wrażenie uroczej zawy.

U wejścia na salę witał gości prezes Tow. Dziennikarzy Pol. red. Laskownicki z sekr. dr. Hartlebem i innymi członkami wydziału. Świat oficjalny był licznie reprezentowany. Przybyli: w zastępstwie nieobecnego we Lwowie Wojewody, Wicewoj. Drojanowski i r. Woj. Reiss, gen. Żakej, kom. miasta płk. Fiałkowski i wielu innych wyższych oficerów, wicepr. Sądu Apel. Antoniewicz, prez. Sądu kraj. Hawel, prez. Izby skarb. Polak, prez. dyr. kol. Prachtel Morawiański, prez. poczt i telegr. Moszorz, wiceprezydenci miasta Chajes, dr. Kubala i Irzyk, nacz. wydz. bezp. Woj. Rogowski, rekt. Uniwers. Witkowski, rekt. Politech. Minkiewicz, b. rekt. Nadolski, b. rekt. akweter. Moraczewski, konsul franc. Chastang, konsul czechosł. Jirasek, kons. rum. Gallin, prez. Izby adw. dr. Godlewski, sen. dr. Loewenherz, mec. dr. Ostaszewski, dr. Wasser, dyr. Czołowski, star. Kilian, ze świata dziennikarskiego b. min. Szarota, red. Mejbbaum, red. Świrski, red. Szenderowicz, W. Raort i w. i., dyr. Gromski, rad. Kmickiewicz, artyści Wygrzywalski, Kurczyński, Doręgowski, prof. Dianni, ze sfer przemysłowo-handlowych prez. dr. Rucker, p. Sudhoff, inż. Tarnawiecki, pp. Witski, Ralski, Uwiera, Drzewicki, Demeter i inni.

Polonez przedstawiał obraz pociągający oczy. Prowadził go mistrz Wygrzywalski we wspaniałym kontuszu z p. Kratochwilową-Widymską w stylowej toalecie białej z kokardami w fioletowe pasy i czepeczku haftowa-

nym perłami. Dalej ciągnął przepyszny orszak dam w strojach biedermayerowskich, którym towarzyszyli panowie w kolorowych frakach, mundurach z r. 1831, lub też po większej części w kontuszach. W stylowych toaletach wystąpiły panie: Rogowska (w białej z niebieskimi wstążkami), Wygrzywalska (w białej w falbanki z różyczkami), Dianniowa (różowa w kwiaty), Krasińska (seledynowa z wieńcem jaskrów), red. Konarska (pomarańczowa z blond peruką), Senissowa (różowa z koronką), Maria Hausnerowa (biała ze złotem i wianuszkami), Rollerowa (różowa), Nowakowska (biała z różyczkami), Opiłowa (żółta z fiołkami), red. Świrska (różowa), Tereszczakówna (różowa z niezapominajkami), Sikorzanka (niebieska z koronkami), Mich. Hausnerowa (lilase z kwiatami koniczyny), Kuliczowska (niebieska z tafty), Sucherowa (zielona z koronkami) i w. in.

Na konkursie na najpiękniejszy strój, otrzymały nagrody panie: Kratochwilowa pierwszą, Krasińska drugą, Sikorzanka trzecią.

Godzi się także wspomnieć o toaletach pań, które wystąpiły w sukniach współczesnych: prez. Neumannowej (czarna dżetowa), rekt. Minkiewiczowej (biała georgette z koronką), prez. Moszorzowej (czarna z lilem), prof. Nadolskiej czarna koronkowa, Prachtówny (biała tiulowa na różowym tle), Kupczyńskiej (biała georgette), Litwinowiczówny (zielona taftowa), Moszorzówny (biała koronkowa), Kofflerowej (czarna koronkowa), red. Pełńskiej (czarna z koronkami), dyr. Guzeckiej (czarna koronk.), Śniadowskiej (zielona georgette), Weissowej (crepe satin białe) — którzyby zdołał wymienić wszystkie?

Bawiono się znakomicie do rana pod przewodem aranżerów Krasińskiego i Langę, przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Bufet pod przewodnictwem p. Cirinowej był świetnie zorganizowany.

AMERYKA - RUMUNJA 15:0
7:0, 5:0, 3:0).

Zupełna przewaga drużyny Stanów Zjednoczonych, która rozprawiła się lekko ze swym przeciwnikiem. W reprezentacji Rumunii, która grała bardzo słabo najlepszy księżę Cantacuzene.

SZWECJA - AUSTRIA 3:1 (0:1,
2:0, 1:0).

W pierwszej tercji Austriacy są drużyną lepszą i uzyskują prowadzenie, druga i trzecia tercja należą do Szwedów, którzy wykorzystując opóźnienie na siłach przeciwnika strzelają trzy bramki. Sędziował dobrze p. Sachs z Warszawy.

CZECHOSŁOWACJA - POLSKA
4:1 (0:0, 3:0, 1:1).

Stało się tak — jak przewidywano, Polska została pokonana przez Czechów a przegrana jest tem boleśniej, że Czesi pokonali nas w dość wysokim stosunku a ponadto, że Polacy grali nadzwyczaj chaotycznie i w zupełności na przegrana zasłużyli. W drużynie polskiej przedewszystkiem zawiedli oba asy hokeju polskiego a to Adamowski i Tupalski. Jedynie Lwówianie Sabiński i Sokółowski oraz bramkarz Stogowski stanęli na wysokości zadania. Najlepszym w drużynie gości był Maleczek, strzelec wszystkich bramek, który w drugiej tercji grał koncertowo. Punkt honorowy dla Polski zdobył Tupalski.

ZAWODY HOKEJOWE.

Pogoń II - Hasmona 4:0. Zaw. o mistrz. kl. B.

Czarni - Hasmona 3:0 i Lechia-Ukraina 5:0. Zaw. towarzyskie.

ZAWODY BOKSERSKIE.

Śląsk - Lwów 10:6. Zawody międzymiastowe odbyte we Lwowie zakończyły się zwycięstwem Górnego Śląska.

CZECHOSŁOWACJA - POLSKA

Czechosłowacja - Polska 8:8. Odbyte w Warszawie zawody międzypaństwowe zakończyły się niespodziewanym wynikiem remisowym.

NARCIASKIE MISTRZOSTWA
LWOWA.

Śląsko. Odbyte w dniach 1 i 2 zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa dały następujące wyniki: Seniorzy. Bieg 15 klm. Klasa I.: 1) Witkowski (Cz.) 1:13:38. Klasa II.: Jakubowski (KTN) 1:22:19.5. Klasa III.: Babczyszyn (AZS) 1:28:54.3. Klasa starszych: Szczepanowski (K. T. N.) 2:07:19. Bieg 12 klm. Juniorzy. Lanekosz (Przem. T. N.).

Zakopane. Zawody o mistrzostwo Podhala dały następujące wyniki: Bieg 18 klm. 1) Czech Br. 1:29:13.2, 2) Motyka Zdz., 3) Szostak K. Bieg pań: 4 klm. 1) Staszek - Polankowa 9:3, 2) Stepkówna. Konkurs skoków do kombinacji: 1) Czech Br. skoki 40, 44, 46, 2) Szostak, 3) Marusz A. W ogólnej punktacji zdobył mistrzostwo Podhala Czech Br. (SNTT).

ŁOTWA - POLSKA 4:2.

Warszawa. Mecz reprezentacji robotniczych zakończył się zwycięstwem Łotwy, który przewyższała Polaków zgraniem i techniką.

ZAWODY PING - PONGOWE.

Kraków. Hasmona (Lwów) - Makabi 7:0.

Z sali koncertowej. Celina Wohlmanówna.

Młoda pianistka lwowska, p. Celina Wohlmanówna, występująca we wtorek w sali Polsk. Tow. Muz., przedstawiła program bardzo poważny, świadczący o jej wszechstronnych zainteresowaniach artystycznych. Już same warjacje Goldbergowskie Bacha stanowią probierz inteligencji muzycznej, wymagają bowiem, prócz techniki, znakomitej umiejętności gry polifonicznej i znajomości manier wykonawczych. Sam fakt więc, że p. Wohlmanówna nie tylko sprostała tym wymaganiom, ale, co więcej, okazała niezwykłą powagę i skupienie, konieczne przy odtworzeniu arcydzieł Bacha, daje jak najlepsze świadectwo jej kwalifikacji nie tylko pianistycznej, ale przedewszystkiem muzycznej. Interpretacja „Appassionaty” Beethovena była również w wysokim stopniu interesującą, jakkolwiek utrzymana w ramach ścisłego klasycyzmu i nieuwzględn

nijąca tkwiącego w niej bezsprzecznie elementu romantycznego. Jedynie może pewne, wewnętrznie nieumotywowane przesunięcia tempa, oraz akcentów dynamicznych, stanowiły odstępstwo od stylu klasycznego.

Z nowoczesnych kompozytorów wydaje się odpowiadać rodzajowi talentu p. Wohlmanówny specjalnie Prokofiew. Prelude i Marsz z opery p. t. „Miłość trzech pomarańczy” zagrane były z temperamentem i precyzyjną rytmiką. Mniej natomiast zadowoliła interpretacja Debussy'ego, jako operująca środkami zbyt wyraźnie klasycznymi.

Zagrana na zakończenie programu Fantazja Liszta na tematy Mozartowskiego „Don Juana”, dała młodej artystce sposobność wykazania świetnych już dziś możliwości technicznych.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Wiadomości sportowe.

Igrzyska hokejowe o mistrzostwo świata.

Krynica. W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie Igrzysk hokejowych o mistrzostwo świata, na którym byli obecni: pp. Wicem. Spraw Zagr. Beck, Minister Komun. Kühn, Minister Skarbu Matuszewski, Minister Szumlakowski, ambasador francuski Laroche, gen. Rupprecht, dyr. Puf, pułk. Kiliński, prezes Z. Z. pułk. Ulrich i inni. Wieczorem odbył się bankiet, podczas którego Wiceminister Beck dokonał dekoracji złotym krzyżem zasługi prezesa Międzynarodowej Ligi hokejowej p. Loicoz i sekretarza Popliment (Belgia).

W igrzyskach bierze udział 10 państw podzielonych na trzy grupy. Do grupy I. należą: Kanada, Francja, Polska. II. Anglja, Austria, Czechosłowacja, Węgry. III. Ameryka, Szwecja, Rumunja.

W pierwszym dniu odbyły się 3 rozgrywki, które dały następujące wyniki:

KANADA - FRANCJA 9:0 (1:0,
4:0, 4:0).

Zasłużone zwycięstwo zespołu kanadyjskiego, który szczególnie w drugiej i trzeciej tercji wykazał wspaniałą grę. Bramkami podzielili się Morris, Wattson, Mackensie i Piddock. Sędziował p. Trovatti (Włochy).

AUSTRIA - ANGLJA 1:0 (0:0,
0:0, 0:0).

Po bardzo ładnej grze obu zespołów zwycięską bramkę uzyskuje dla Austrii Brück po normalnym okresie gry. Sędziował p. Laicy (Belgia).

CZECHOSŁOWACJA - WĘGRY
4:1 (2:0, 1:1, 1:0).

Gra ostra i brutalna przy przewadze strzałowej Czechów, dla których bramki zdobyli Dorazil (2), Gromadka i Doriczka. Punkt honorowy dla Węgrów zdobył Miklos. Sędzia p. Papliment (Francja).

Co usłyszymy przez radio?

Środa, 4 lutego.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOSNI LWOWSKIEJ. Godz. 15.35: Kwadrans harcerski ze Lwowa. — 19.55: Pogawędka literacka p. Idy Wieniewskiej. — 20.30: Dr. Seweryn Barbag wygłosi pogadankę muzyczną „O Mieczysławie Sołtysie”. Następnie o godz. 20.45: Transmisja z Polsk. Tow. Muzycznego we Lwowie, oratorium Mieczysława Sołtysa „Ver Sacrum”.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10—13.30: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.30—15.00: Przerwa. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: Płyty gramofonowe. — 15.35: Kwadrans harcerski ze Lwowa. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Radjokronika — wygl. dr. Marian Stępowski. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Kwadrans dla najmłodszych: Opowiadanie Juliusza Krzemińskiego p. t. „Wesele w kuchni” Program dla dzieci starszych: Listy od dzieci, omówi p. Wanda Tatarkiewicz. — 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15: „Czy łowiectwo jest sportem?” — wygl. prof. Rudolf Wacek. Transmisja na wszystkie stacje Polskiego Radja. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny, w wykonaniu orkiestry P. R., pod

dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Główna rolnicza. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy i płyty gramofonowe. — 19.55: Pogawędka literacka p. Idy Wieniewskiej. — 20.15: Transmisja z Warszawy. P. inż. Tadeusz Zamoyski wygłosi feljeton p. t. „Czarne i czerwone”. — 20.30: Pogawędka muzyczna „O Mieczysławie Sołtysie”, wygłosi dr. Seweryn Barbag. Transmisja na wszystkie stacje P. R. — 20.45: Transmisja z Polskiego Towarzystwa Muzycz-

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY
im. H. Jordana (ul. św. Mikołaja 16)
przyjmuje wpisy uczniów i uczenie szkoły powszechnej na drugie półrocze.
KISTRYN.

nego we Lwowie: Oratorium Mieczysława Sołtysa „Ver Sacrum”. W przerwie koncertu transmisja kwadransu literackiego z Warszawy. Nowela Maksymiliana Weronicza p. t. „Caepraemons”. — 22.00: Transmisja z Warszawy. Jan Sokolich-Wroczyński wygłosi feljeton pt. „Dzieje afisza”. — 22.15: Płyty gramofonowe. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00—23.45: Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna. — 23.45 do 24.00: Transmisja z Warszawy. Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Ogłoszenia urzędowe.

F I R M Y.

Firm. II. 61/31. A. V. 196. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” wpisano: Dzień wojsu 16 stycznia 1931. Brzmienie firmy: „Garbarz dr. H. Keh”. Siedziba: Kraków ul. św. Anny 1. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż częściowa narzędzi garbarskich, produktów chemicznych dla garbarstwa i wszelkich w zakres garbarstwa wchodzących artykułów oraz pośredniczenie w handlu temi artykułami. Posiadaczem firmy jest dr. Herman Keh kupiec w Krakowie ul. św. Anny 1. Prokury udzielono Gabrielowi Nussbaumowi zam. w Krakowie Plac Dominikański 4 oraz Izaakowi Schneeweisowi zam. w Rzeszowie Baldechówka 4, którzy podpisywać będą firmę każdy z nich samostanowic z dodatkami wskazującym prokurę. Wpisano na podstawie podania z dnia 10 stycznia 1931 r. 861

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 12 stycznia 1931.

Firm. II. 1206/30. C. V. 8. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie „Prunus” Zakłady dla przemysłu spirytusowego i chemicznego Spółka z ogr. odp. w Bochni wpisano dodatkowo: Dzień wojsu: 21 listopada 1930. Zmieniło brzmienie art. VII. kontraktu spółki. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 5 września 1930 r. 8

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 18 listopada 1930.

Firm. II. 1354/30. B. II. 227. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie: Bank Handlowy w Warszawie Spółka Akcyjna, Oddział w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wojsu: 27 grudnia 1930 r. Udzielono prokury dla Oddziału w Krakowie Kazimierzowi Lubowieckiemu i Edwardowi Linhardt — Lenartowskiemu. Wpisano na podstawie podania z dnia 20 grudnia 1930 r. 864

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 22 grudnia 1930.

Firm. II. 1184/30. B. II. 42. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie Polski Bank Handlowy S. A. w Poznaniu Oddział w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wojsu: 15 lutego 1930. Firmę Polski Bank Handlowy S. A. w Poznaniu Oddział w Krakowie wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie uchwały Rady Nadzorczej z dnia 22 maja 1929 i 8 czerwca 1929 i podania z dnia 9 lutego 1930. 865

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 12 listopada 1930.

Firm. II. 1217/30. C. VI. 60. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie: Reprezentacja Browaru Jana Götza w Okocimiu i w Krakowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wojsu: 21 listopada 1930. Zawiadawca Józef Schöppel ustąpił w miejsce jego wybrano zawiadawcą Kazimierza Nadachowskiego w Krakowie ul. św. Jana 5. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 15 listopada 1930 L. R. 35249 i podania z dnia 18 listopada 1930. 871

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 19 listopada 1930.

L I C Y T A C J E.

E. 557/28. Edykt licytacyjny. Dnia 18 lutego 1931 godz. 9 rano w tut. Sądzie odbędzie się licytacja realności Kościa Starosty, składającej się z parcel 686, 687, 688, 689 gm. Drozdowice. Wartość szacunkowa 890 zł. Najniższa oferta 295 zł. 942

Sąd grodzki, Oddział I.
Niżankowice, dnia 15 stycznia 1931.

E. 659/30. Edykt licytacyjny. Dnia 23 lutego 1931 godz. 9 rano w tut. Sądzie odbędzie się licytacja realności Iwana Łuczaka, składającej się z whl 34, 32, 208, 245 gminy Kłokowice. Wartość szacunkowa 16,580 zł. Najniższa oferta 11,053 zł. 63 gr. 943

Sąd grodzki, Oddział I.
Niżankowice, dnia 15 stycznia 1931.

E. 1025/30/8. Edykt licytacyjny. Dnia 9 kwietnia 1931 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 8 licytacja realności whl. 1132 gminy Wola — radłowska. Wartość szacunkowa wynosi kwotę 6746 zł. 72 gr. Najniższa oferta 4497 zł. 82 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki i inne dokumenty przejrzeć można w biurze Nr. 11. 885

Sąd grodzki, Oddział II.
Radłów, dnia 12 stycznia 1931.

E. 12888/29. E. 9842/29/49. Edykt licytacyjny. Na wniosek dra Zygmunta Abdańskiego do E. 12888/29 i Erazma Semkowicza do E. 9842/29 odbędzie się dnia 25 marca 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 8 licytacja realności whl. 1417 ks. gruntowej Stryj, położonej przy ulicy Sobieskiego składającej się z pbud. lkat. 312 i pgr. lkat. 7/1 i whl. 1543 tej samej gminy składającej się z pgr. lkat. 69/5, 69/6, 69/7 i 69/8. Obie realności whl. 1417 i 1543 stanowią nierozdzieloną gospodarczą całość i jeden kompleks gruntowy, wobec czego nastąpi sprzedaż obu realności razem. Wartość szacunkowa whl. 1417 = 39,238 zł. 75 gr. Wartość realności whl. 1543 = 4,501 zł. 90 gr. Razem 43,740 zł. 65 gr. Najniższa oferta 2/3 wartości szacunkowej 29,160 zł. 43 gr. Przyznależności obu realności ocenione są na 2,037 zł. 90 gr. Gdyby sprzedaż całej realności do skutku nie doszła będą sprzedane osobne idealne jej połowy zobowiązany własne. 888

Sąd grodzki, Oddział IV.
Stryj, dnia 26 stycznia 1931.

E. 553/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lutego 1931 godz. 9 rano w tut. Sądzie odbędzie się licytacja realności Ozjasza Gerbera,

składającej się z parceli bud. 12/1 gminy Koniuszki. Wartość szacunkowa 160 zł. Najniższa oferta 120 zł. 944

Sąd grodzki, Oddział I.
Niżankowice, dnia 15 stycznia 1931.

E. 6337/30. Edykt licytacyjny. Dnia 6 marca 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja 1/8 części realności whl. 7 i whl. 16 gminy Spryńka mała, oszacowanych razem na 1010 zł. 82 gr. Najniższa oferta razem wynosi 673 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 946

Sąd powiatowy.
Sambor, 27 grudnia 1930.

E. XVI. 1685/27/36. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie odbędzie się dnia 11 marca 1931 godz. 10 przedpoł. w sali Nr. XVI na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa lwh. 962/IV. Oznaczenie realności: dwupiętrowy dom czynszowy we Lwowie, ul. Sakramentek 1. 24. Wartość szacunkowa wraz z przynal. 171,230 zł., najniższa oferta 85,615 zł. — Lwh. 963/IV, oznaczenie realności: dwupiętrowy dom czynszowy we Lwowie, ul. Sakramentek 1. 26, wartość szacunkowa 172,884 zł., najniższa oferta 86,442 zł. Do realności lwh. 962/IV ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, kosze, piecyki i t. p., ocenione na 4,451 zł., opisane bliżej w protokole oceniania; do realności lwh. 963/IV ks. gr. gm. m. Lwowa należą takie same przynależności, ocenione na 3,960 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd powiatowy miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 1 grudnia 1930. 953-3

E. 918/30. Edykt licytacyjny. Dnia 4 marca 1931 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 1/2 realności lwh. 330 i całej realności lwh. 104 gminy Andrychów zobowiązanej Rozalii Kołaczkowej własnych. Realności powyższe zostały ocenione na kwotę 7747 zł., najniższa oferta wynosi 5170 zł. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić najpóźniej w dniu licytacji przed rozpoczęciem licytacji. Osoby, dla których na powyższych nieruchomościach prawa lub ciężary w czasie postępowania powstaną, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, o ile nie mieszkają w okręgu tutejszego Sądu lub nie ustanowią pełnomocników dla doręczeń w okręgu tutejszego Sądu zamieszkałego. 949

Sąd grodzki.

Andrychów, dnia 17 listopada 1930.

E. V. 3406/29. Edykt licytacyjny. Dnia 11 lutego 1931 o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Tarnowie w biurze Nr. 80, II p. licytacja realności whl. 668 gm. Strusina tj. budynku murowanego parterowego i gruntu przy ul. Bandrowskiego za mostem kolej. — Grunt ma obszar 5 a 16 m. Realność oszacowana na 16,260 zł., najniższa oferta 8130 zł. Najpóźniej przy licytacji można wystąpić z prawami, któreby licytację czyniły nie wykonalną. 947

Sąd grodzki w Tarnowie.

E. V. 2835/29. Edykt licytacyjny. Dnia 16 lutego 1931 o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Tarnowie w biurze Nr. 80, II p. licytacja realności whl. 198 ks. gr. gm. kat. Tarnów. Realność tę stanowią budynki murowane i mieszkalne oraz magazyny murowane z dużym ogrodem i jest oceniona na 430,560 zł. Najniższa oferta wynosi 215,280 zł. Najpóźniej na licytacji, można wystąpić z prawami, któreby licytację tę czyniły nie wykonalną. 948

Sąd grodzki w Tarnowie.

E. 802/30/13. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lutego 1931 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w Sądzie pow. w Kołomyi w biurze Nr. 68 licytacja realności whl. 288 dla IV dz. m. Kołomyi, składającej się z pbud. 1931/1 i pgr. 3540, 3541/2, 3541/1, 3541/3, 3541/4, 3542/1 i 3542/2, wartości szacunkowej 2463 zł. 61 gr. Najniższa oferta 1642 zł. 40 gr. i realności whl. 226 dla IV dz. m. Kołomyi, składającej się z pbud. 317/3 wraz z domem i magazynem murowanym, wartości szacunkowej 11300 zł. Najniższa oferta 5650 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 939

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, 14 stycznia 1931.

E. 4775/29/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek Seliga Sameta w Buczaczu jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 2 marca 1931 o godz. 8-mej przedpoł. w biurze Nr. 34 w tut. Sądzie licytacja realności strony zobowiązanej Amalii Eisenberg w Nagórzanice pbud. lkat. 754/2 obszaru 5 ar. 45 m. kw. i pbud. lkat. 355 obszaru 2 ar. 95 m. kw., wartości szacunkowej 8887 zł., najniższa oferta 5382 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki, Oddział IV.
Buczacz, dnia 30 grudnia 1930. 938

E. 799/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jakóba Bergera, wierzyciela z Rawy ruskiej odbędzie się dnia 23 lutego 1931 godzina 9 rano w biurze oddziału egzekucyjnego Nr. 10 licytacja całej realności whl. 956 gminy Belzec. Najniższa oferta 2594 zł. 66 gr. Protokół oszacowania i warunki licytacyjne do przeglądu w Sądzie. 914

Sąd grodzki, Oddział VI.
Rawa ruska, dnia 30 stycznia 1931.

E. 1104/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 marca 1931 godzina 9:30 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 694 gminy Wołoszianka. Najniższa oferta 549 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 915

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 30 stycznia 1931.

E. 1179/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 marca 1931 o godzinie 8:30 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 17 gminy Tarnawka. Najniższa oferta 728 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 921

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 29 grudnia 1930.

E. 1311/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 3 marca 1931 o godzinie 9 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 502, 298 gminy Hutar. Najniższa oferta 623 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 922

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 19 stycznia 1931.

E. 1841/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 2 marca 1931 godzina 9:30 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 1306 gminy Koryczyn. Najniższa oferta 300 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 923

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 30 stycznia 1931.

E. 1903/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 marca 1931 o godzinie 8:30 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 34 gminy Ryków. Najniższa oferta 154 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 924

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 29 grudnia 1930.

E. 1904/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 marca 1931 o godzinie 9 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 474 gminy Kalne. Najniższa oferta 500 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 925

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 29 grudnia 1930.

E. 1632/29. Edykt licytacyjny. Dnia 2 marca 1931 godzina 8:30 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 146 gminy Pobuk. Najniższa oferta 8965 zł. 94 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 926

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 30 stycznia 1931.

E. 2544/29. Edykt licytacyjny. Dnia 2 marca 1931 godzina 9:30 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 437 gminy Ławoczne. Najniższa oferta 790 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 927

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 30 stycznia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. IV. 434/30/1. Edykt. Strona powodowa dr. Zygmunt Grünstein lekarz i Natalja Krenigłowa, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Chaimowi Riemerowi o rozwiązanie umowy najmu i zapłatę kwoty 504 zł. 15 gr. do IV. C. 434/30. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 6 marca 1931 godz. 8½ przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 31. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się kuratorem dra Horna adwokata w Brodach, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 897

Sąd grodzki, Oddział IV.
Brody, dnia 28 stycznia 1931.

C. II. 14/31. Edykt. W sprawie spornej Jana Gienzy rolnika z Kończaków dolnych przeciw nieznanej z życia i miejsca pobytu Katarzynie Gienzi o zapłatę 700 zł. wyznaczona została audjencja w tutejszym Sądzie 19 lutego 1931 godzina 8:30 biuro Nr. 57. Dla nieznanej pozwanej ustanowiony został kurator adwokat dr. Friedman w Samborze, który zastępował ją będzie dopóki ona sama się nie zgłosi. 886

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sambor, dnia 16 stycznia 1931.

Edykt. Strona powodowa Wolf. Drock wniosła skargę przeciw Stronie pozwanej Schulimowi Alufzrom o zezwolenie na wykreślenie prawa zastawu do L. cz. I. Cg. I. 25/31. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 18 lutego 1931 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 32. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się kuratorem dra Feuerunga w Złoczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 882

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 12 stycznia 1931.

Edykt. Strona powodowa Harasym Stojko i tow. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanej z miejsca pobytu Ewie Bochdanowej i Marji Niedentahl oraz masie spadkowej po s. p. Annie Bohdanowej 2 s. l. Frydeckiej — o wznowienie postępowania, do I cz. I. Cg. 7/31 i Cg. 19/30. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona w sprawie Cg. 7/31, na dzień 6 lutego, w sprawie Cg. 19/30, na dzień 10 lutego 1931 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 30. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane postanawia się adw. dra. Hermana Dywera w Złoczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 883

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 12 stycznia 1931.

U P A D Ł O Ś C I.

Sa 146/30. W sprawie układowej Leiba Izaka Dornbuscha i Sabiny Dornbusch w Medyce ustanawia się w miejsce Izaka Eisberta zarządcą układowym Leona Steinera kupca w

Przemysłu. Audjencję układową wyznacza się w podpisanym Sądzie na 3 lutego 1931 godz. 10 biura Nr. 16. 881

Sąd okręgowy.

Przemysły, 13 stycznia 1931.
Sa 215/30. W postępowaniu ugodowym Adolfa Finklera, właściciela firmy „Szkło” w Stanisławowie wyznaczono ponowną audjencję ugodową na 4 lutego 1931, 9 rano. 913

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 29 stycznia 1931.
Sa I. 30/30/27. Zawartą dnia 5 czerwca 1930 między dłużnikiem Mozesem Schäflerem nieprotokołowanym kupcem w Grzymałowie, a jego wierzycielami ugodę zatwierdza się. 895

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 4 września 1930.

Sa I. 155/30/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Rubina Leibla nieprotokołowanego kupca w Łączku i Fani z Kellerów Leiblowej w Łączku. Komisarz ugodowy Stanisław Celewicz Naczelnik Sądu grodzkiego w Starym Sączu. Zarządca ugodowy dr. Herman Bronner, adwokat w Starym Sączu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 3 dnia 12 marca 1931 o godz. 1 popoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 11 marca 1931. 887

Sąd grodzki, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 26 stycznia 1931.

Sa I. 92/30/4. Postępowanie ugodowe dłużnika Majera Grünfelda kupca w Skalacie zastanawia się. 896

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 6 grudnia 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 190/30. Edykt. Łuc Pryhoda, syn Jana i Marji, urodzony 25 września 1883 w Tróściancu, wcielony w 1914 r. do wojska austr. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 889

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 21 sierpnia 1930.

T. 231/30. Edykt. Franciszek Kossakowski urodzony 8 października 1876 w Korzowie, syn Jana i Marji, wyruszył na wojnę światową w r. 1914 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 890

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 28 października 1930.

I. T. 91/30. Edykt. Wojciech Sokół, rel. rzym. kat. syn Józefa i Tekli, z Przewożników, urodzony w Błaszowskim powiat Pilzno, żołnierz 32 pp. armji austriackiej, zaginął na froncie włoskim w roku 1918. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść o tem w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia. 891

Sąd Okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 8 stycznia 1931.

I. T. 97/330. Edykt. Jan Musiał, rel. rzym. kat. syn Piotra i Marjanny, ze Świerzyńskich, urodzony 15 grudnia 1890 roku, w Klimkowie powiat Sanok, żołnierz 20 p. p. armji austriackiej, miał umrzeć w niewoli rosyjskiej w szpitalu w Krasnojarsku w roku 1921. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść o tem w trzy miesiące od ogłoszenia. 892

Sąd Okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, 9 stycznia 1931.

I. T. 66/30. Edykt. Michał Dranka, rel. rzym. kat. syn Antoniego i Marji z Wojnarowskich, urodzony 21 września 1898 roku w Kłęczanach powiat Gorlice, żołnierz 20 p. p. armji austriackiej, zaginął na froncie włoskim w roku 1918. Kto ma o nim wiadomość winien donieść o tem w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia. 893

Sąd Okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 7 stycznia 1931.

T. 214/30. Stefan Fenko, syn Iwana i Naści, urodzony 1888 roku w Rożnowie powiat Sniatyn, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 880

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 8 grudnia 1930.

T. 210/30. Jan Kowalik syn Józefa i Zofii ze Steczków urodzony 30 stycznia 1853 w Liszkach, przed około 50 laty wyjechał na flis do Rosji i od tego czasu zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, ogłasza się wezwania, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 stycznia 1932 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 8

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 17 grudnia 1930.

T. I. 4. 43/30/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kociara urodzony w Gromniku w dniu 13 lutego 1877 pow. Tarnów syn Wojciecha i Marji jako żołnierz 6. armji austr. 57 p. p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w r. 1916 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi drowi Fischlerowi adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Józefa Kociarę wzywa się aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie Sądowe, uznające go za zmarłego. 755

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 16 stycznia 1931.

Państwowa nagroda muzyczna.

Sąd konkursowy, złożony z trzech delegatów Rządu, (radca ministerjalny Miketta, prof. dr. Jachimecki i prof. dr. Kamiński), trzech przedstawicieli „Stowarzyszenia kompozytorów polskich” (prof. Różycki, Niewiadomski i Joteyko), oraz dwóch przedstawicieli „Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej” (prof. Sikorski i Grzegorz Fitelberg) przyznał na posiedzeniu, odbytem w Warszawie w dniu 25 stycznia b. r., państwową nagrodę muzyczną Witoldowi Maliszewskiemu za operę-balet p. t. „Sirena”. Dzieło to wystawione na scenie warszawskiego Teatru Wielkiego w sezonie 1927—1928, zyskało duże powodzenie, dzięki swym nieprzeciętnym walorom symfonicznym, wielkiej kulturze, a przede wszystkim świetnej znajomości techniki kompozytorskiej.

Podobne zalety posiadają i inne dzieła Witolda Maliszewskiego, wystawiona również w Warszawie w ubiegłym sezonie opera-balet „Boruta”, symfonia, wykonana w r. 1929 na festiwalu muzyki polskiej w Poznaniu, oraz utwory kameralne.

Notowania giełdowe.

Notowania Lwowskiej Giełdy Zbożowej bez zmian. (Zobacz „Gazeta Lwowska” z dnia 31 stycznia 1931 Nr. 25).

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 3 lutego.
Na Giełdzie akcyjnej lekkie zainteresowanie. Gazami wschodnimi, tendencja chwiejna, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3 lutego.
Na Giełdzie zbożowej ogólne deruta, tendencja niżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 lutego 1930			
Bank Dysk.	108.—	Modrzejów	800
Bank Handl.	106.—	Ostrowiec B.	38.—
Bank Kredyt.	110.—	Sole potas.	90.—
B. Zw. Sp. Zar.	72.50	Starachowice	1100
Puls	56.—	Częstocice	31.50
Bank Polski	152.25	Syndykat roln.	10.—
Dąbrowa	42.50	Zieleniewski	30.50

Sila i swiatlo	66.—	Zawiercie	38.—
Spies	80.—	Haberbusch	102.—
Cukier	30.—	Borkowski	3.—
4% pożyczka inwestycyjna	94.75		
5% pożyczka dolarowa	48.00—		
5% pożyczka konwersyjna	48.00		
3% pożyczka budowlana	50.75		
6% pożyczka kolejowa 1920 r.	45.—		
6% pożyczka dolarowa 1920 r.	68.—		
7% pożyczka stabilizacyjna	77.—		
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94.—		
8% listy zastawne Banku Rolnego	94.—		
8% obligacje Banku Gosp. Kraj.	94.—		
10% pożyczka kolejowa stabilizac.	102.75		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 3 lutego 1930

Dolary St. Zj.	8.90.75	Franki fr.	34.92.25
Belgia	124.39—	Holandja	358.60—
Kopenhaga	238.65—	London	43.33.75
Nowy Jork	8.91.05	Paryż	34.96.05
Berlin	212.14—	Bukareszt	5.31.00
Praga	26.40.00	Szwajcaria	172.35—
Sztokholm	238.75—	Wiedeń	125.42—
Włochy	46.72.00	Gdańsk (of.)	173.21—

Zakład Dentystyczno-Techniczny FRANCISZEK WYDERKA

Lwów, ul. Łyczakowska 58. Ordynuje od 9-1 i od 3-6

Kazimierz CHOLEWA

LWÓW — UL. ŻÓŁKIEWSKA L. 127.

Wytwórnia mebli luksusowych i pojedynczych polecą takowe z najlepszych materiałów po cenach umiarkowanych. Specjalność: Sypanie francuskie

Zakład Naukowy Dr. J. NIEMCA Lwów

Supińskiego — aleja Cytadeli — Tel. 63-67

Przedszkole i szkoła powszechna.

SPECJAŁY I DELIKATESY

W POKOJU DO ŚNIADAŃ

Zofji Teliczek Akademicka 6

Przetarg ofertowy.

Zakład Pensyjny dla Funkcjonariuszy we Lwowie

jako ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH WE LWOWIE rozpisuje niniejszym przetarg ofertowy na wykonanie instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej i oświetlenia elektrycznego dla domów urzędniczych na Górze Kadeckiej i dla domów robotniczych przy ul. Za Rogatką we Lwowie.

Kosztorysy ślepe otrzymać można za opłatą odnośnie do domów urzędniczych w biurze Kierownika budowy p. inż. Tadeusza Sroczyńskiego przy ul. św. Zofji 50, zaś odnośnie do domów robotniczych w biurze Kierownika budowy p. inż. Tadeusza Wróbla ul. 3-go Maja 11.

Kierownicy budów udzielają również wszelkich potrzebnych wyjaśnień w godzinach od 11-tej do 13-tej codziennie z wyjątkiem niedzieli.

Oferty wraz z wadium w wysokości:

- odnośnie do robót w domach urzędniczych na Górze Kadeckiej:
 - na roboty wodociągowe i kanalizacyjne zł. 8.700—
 - na instalację gazową „ 2.200—
 - na instalację elektryczną „ 1.500—
- odnośnie do robót w domach robotniczych przy ul. Za Rogatką:
 - na roboty wodociągowe i kanalizacyjne zł. 3.500—
 - na instalację gazową „ 1.200—
 - na instalację elektryczną „ 800—

w gotówce lub w wartościach określonych w załączniku do „Warunków Ogólnych” należy składać w biurze Zakładu we Lwowie przy ul. Piekarskiej 1a do dnia 10 lutego 1931 godz. 11-ta przedpołudniem, poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Zakład zastrzega sobie dowolny wybór oferty, względnie nie przyjęcia żadnej jak również unieważnienie przetargu i rozpięcie nowego.

Zakład Pensyjny dla Funkcjonariuszy we Lwowie

jako

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Prezes: Dr. STESŁOWICZ

Dyrektor: J. ZAWADOWSKI

URZĄD WOJEWÓDZKI LWOWSKI
DYREKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH.
Do L. DRP/IV — 955/31.

We Lwowie, dnia 27 stycznia 1931 r.

KOMUNIKAT O PRZETARGU.

Podaje się do publicznej wiadomości, że przetargi na dostawę materiałów szutrowych i kamienia dla dróg państwowych i wojewódzkich na rok budżetowy 1931/32, odbędą się w Województwie Lwowskim w dniach od 16 lutego do 2 marca 1931 r. włącznie w biurach poszczególnych Powiatowych Zarządów Drogowych.

Blizsze warunki oraz dokładne dni przetargów podają „ogłoszenia przetargu”, wysłane równocześnie do wszystkich Powiatowych Zarządów Drogowych, Starostw Powiatowych i Magistratów większych miast na obszarze Województwa Lwowskiego, celem ogłoszenia na tablicach urzędowych. 820

Za Wojewodę:

Inż. Blum m. p.

Dyrektor Robót Publicznych.

M Sypialki E

Jadalni i Kuchnie E

Mebel pojedyncze, meble wysciane kupuje się tanio i korzystnie

na dogodnych warunkach i na raty od 5 zł. za gotówkę 10% taniej

E L

M Dom Meblowy E „SILESIA” E

Lwów Brajerowska 3.

HEMOROIDY ULECZALNE!

Czopki hemoroidalne z „KOGUTKIEM”
Regstr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 usuwają ból, swędzenie, krwawienia i zmuiejszają żyłaki. Sprzedają apteki.
FABRYKA CHEM.-FARM.
A. GĄSECKI I SYNOWIE W WARSZAWIE



ANASTAZJA DREWNOWSKA.

Czaty.

POWIEŚĆ.

— Jak się to otwiera?
Nastusia opuściła bezradnie ręce.
— Chyba pójdę poszukać kluczyka.
— Idź — odpowiedział, stając do niej plecami.
Kiedy wróciła zmartwiona, że nie mogła nigdzie kluczyka znaleźć, oddał jej szkatułkę ze słowami:
— Nazywa się trudno. Kiedy indziej zobaczę. Przyjdę drugi raz, to mi pokażesz. Odnies z powrotem. Nie bój się. Co się odwiecisz, to nie uciecz. Co obiecałem, to dotrzymam. Odnies.
— E, niema się czego śpieszyć. Rano odniosę.
— Odnies, mówię ci — powtórzył takim jakimś nakazującym tonem, że posłuchała i wyszła.
Antek wyrzucił oknem, Ciemno jeszcze było, ale na wschodzie zaczynały błędną gwiazdy i czarne sklepienie nieba okrywało się nikłą białością świtu. Gwizdał cicho i przywarł z powrotem okiennice. Na jego urodziny śniadej twarzy malowało się gło-

bokie zadowolenie, pomieszczone z lekkim niepokojem. Pilno mu było uciekać od swej niebogi, tylko że musiał jeszcze załatwić pewne formalności, związane z osobistym bezpieczeństwem.
— Cholera — mruknął, zaglądając odruchowo w pęknięte lustroko z zasadzoną za ramkę zakurzoną palmą.
— Poszło jak po maśle. Ani palcem nie ruszyłem. Nastka głupia bo głupia, ale dobra dziewczucha — pomyślał z nagle, interesownym rozczerwieniem.
— Co to znaczy podobać się dziewczuchom! Wszystko samo lezie w łapy. Tylko żeby się nie wygadała. Cholera, kichy marsza grają. — Przysiadł na skraju łóżka, przesuwając ostrożnie ręką po piersiach. — Co ona! tak długo nie wraca...
W drzwiach ukazała się Nastusia.
— Co tak długo? Jużem się zląkł, że cię kto przyłapał.
— Kto mnie miał przyłapać? Kluczyk mi upadł od toalety i nie mogłam znaleźć.
— Ale znalazłaś?

— Znalazłam. Zaświeciłam sobie, byobym inaczej nie znalazła.
Drgnął.
Nikt się nie obudził?
— Gdzie tam. Dziedzic zawsze śpi jak zabity, a pani widać wzięła na sen, bo nawet się nie ruszyła.
Odetchnął.
— Nastuś — rzekł — czas na mnie, ale możebyś mi dała co zjeść.
Klasnęła w ręce.
— Na śmierć zapomniałam. Wszystko ko mi wywietrzało z głowy bez te klejnoty. Zaraz ja cię tu napasę.
Sięgnęła pod pościel i wydobyła ze słomy w sienniku kilka pomarańcz. Następnie otworzyła kuferkę i po dłuższym przewracaniu wykopała na wierzch spory łom czekolady, zabranej kucharce, i z łokieć suchej kielbasy, zawiniętej starannie w bibułkę.
— Starowna jesteś — zaśmiał się łaskomie Antek, któremu na ten widok zaświeciły oczy. — A okowity nie masz? I jaka bułka teżby się przydała.
— Jaki to pośpieszny. Poczekaj. — Z pomiędzy fałd odświeżonego szalika wyrzuciła szyjka buteleczki z jakimś drogim koniakiem. — Ale chleba to nie mam. Chyba pójdę do kuchni.
— To już lepiej nie chodź — odparł, ładując do kieszeni butelkę. — Skąd ty to masz?

— Ano, mało się to tu nachlają i najedzą — rzekła szybko. — I psu kapnie ze stołu, jak państwo jedzą. Co im tam jedna butelka mniej czy więcej, albo co innego. Sama pani nieraz mówi: „Nastusiu, a weź sobie ciastków, czy tam czego chcesz”. Ale zdejm wpierw te rękawice, bo škoda. Fajny towar!
Antek rozgrzył zębami pomarańczę, aż prysnęło sokiem.
Nastusia otarła twarz.
— Mój ty najmilszy.
Przytulił ją do siebie, wycalował siarczyście, umazał sokiem i czekoladą i rzekł:
— Pamiętaj, Nastuś, ani słowa nikomu, że ja tu niby byłem. Ani nawet rodzonej matce. Zarazby zaczęły opowiadać, Bóg wie co, że to ja do ciebie po nocach chodzę. Dowiedza się, jak damy na zapowiedzi. I wolałbym, żeby się dziewczuchy nie dowiadywały, że to ja niby do ciebie chodzę.
— To ty inne zwodzisz? — zaniepokoiła się Nastusia.
— Gdzie zaś zwodzę. Same za mną latają. Ciebie sobie obrałem i żadnej innej nie chcę. Ale dziewczuchy to zapalczywy naród, jeszczeby ci tu która przyleciała oczy wyparzyć.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy ko umny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Nalżytość pocztowa opłacona ryczałtem.